

Kądziela, Łukasz

Rokowania o traktat handlowy z Prusami podczas sejmiku grodzieńskiego 1793 roku

Przegląd Historyczny 80/2, 273-299

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Rokowania o traktat handlowy z Prusami podczas sejmu grodzieńskiego 1793 roku

Kwestia traktatu handlowego z Prusami przewijała się wielokrotnie przez obrady sejmów 1793 roku. Już na przełomie lipca i sierpnia tego roku, u początków negocjacji z posłem pruskim, Ludwigiem Buchholtzem, deputację traktatową upoważniono do rokowań na ten właśnie temat¹. W planie wydarzeń sejmowych ten zręczny wybieg, podsunięty przez biskupa inflanckiego, Józefa Kossakowskiego, miał na celu przełamanie zdecydowanego oporu opozycji, która nie chciała w ogóle pozwolić na negocjacje z przedstawicielem Prus. Na pełnomocnictwo dotyczące układu handlowego spodziewano się łatwiej uzyskać zgodę izby, a gdy się to stało, deputację skłoniono do rokowań na temat cesji żądanych przez Prusy terenów. Formalnie jednak negocjacje prowadzone były w trybie warunkowym, koniecznym wobec braku odpowiedniej plenipotencji sejmowej. Poza sferą zmiennych koniunktur taktycznych w sejmie, pozostawała konieczność uregulowania stosunków handlowych okrojonego państwa z Prusami, które, zajmwszy Gdańsk i Toruń, przecięły drogi komunikacyjne polskiego handlu zagranicznego. Potrzeba ta była dla wszystkich tym bardziej oczywista, że wobec niezawarcia traktatu handlowego z Prusami w okresie Sejmu Czteroletniego w mocy nadal pozostawał układ podpisany w okresie sejmów delegacyjnych lat 1773—1775, wraz z późniejszymi modyfikacjami, który regulował związki obu państw w sposób niekorzystny dla Rzeczypospolitej i w istocie odnosił się zarówno do całkiem innego państwa i innej sytuacji międzynarodowej.

Konferencje deputacji traktatowej z posłem pruskim rozpoczęły się 5 sierpnia. Uczestniczył w nich rosyjski ambasador Jakub J. Sievers, który już wcześniej deklarował chęć wsparcia Polaków w sprawach handlu i niektórych innych², realizując w ten sposób wytyczne Katarzyny II przesłane mu w czerwcu t. r.³ Początkowo rokowania toczyły się

¹ L. Wegner, *Sejm grodzieński ostatni. Ustęp od 26 sierpnia do 23 września 1793*, Poznań 1866, s. 93—94; D. Iłowajski, *Sejm grodzieński roku 1793. Ostatni sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1872, s. 175—182; Z. Mann, *Stanisław August na sejmie ostatnim*, Warszawa 1938, s. 71. Pełnomocnictwo uchwalono 31 lipca 1793. Skład deputacji podaje D. Iłowajski, op. cit., s. 147. W konstytucji sejmowej zaliczono do niej wszystkich ministrów i dlatego w miarę kolejnych nominacji grono uczestników się zwiększało (*Volumina Legum* t. X, s. 11).

² Z. Mann, op. cit., s. 76.

³ R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973, s. 348 oraz s. 483 (aneks XVIII, 3; Katarzyna II do J. J. Sieversa, 11/22 sierpnia 1793). Ten sam reskrypt powołuje D. Iłowajski, op. cit., s. 198 i 246.

w oparciu o projekt przedstawiony przez Buchholtza, później Sievers z deputacją przygotowali nową wersję traktatu⁴, różniącą się uwzględnieniem polskich postulatów: zgody na przebywanie prymasa na terenie Rzeczypospolitej przy zachowaniu przezeń urzędu i dochodów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, zrzeczenia się przez Prusy pretensji do sukcesji Radziwiłłowskiej w razie bezpotomnej śmierci ks. Dominika Radziwiłła, zobowiązanie do zwrotu Rzeczypospolitej obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz dopuszczenie gwarancji rosyjskiej tak do traktatu cesyjnego, jak i przysłęgo układu handlowego⁵. Rokowania odbywały się przy wtórze napływających z Berlina ponagieł ze strony ministrów Fryderyka Wilhelma II i wobec groźby wkroczenia wojsk pruskich gen. R. J. H. Möllendorfa w głąb dotąd nie okupowanych ziem polskich⁶.

26 sierpnia 1793 r. deputacja traktatowa rozpoczęła składanie sejmowi relacji ze swych prac. W izbie zapanowało wzburzenie. Sievers jednak ustępował obecnie przed naciskiem pruskim, nie zaniedbując wprawdzie okazji, aby uzyskać od Buchholtza dodatkowe koncesje. Postępowanie jego *ex post* aprobowała Katarzyna II, uważając, że w negocjacji z Buchholtzem uzyskano już to, co możliwe, a skoro tak, to nie ma celu dalsze przeciąganie rokowań⁷. Układ sił w Grodnie powodował, że zadanie zmuszenia izby do akceptacji traktatu spoczywało na ambasadorze rosyjskim. 29 sierpnia Sievers w rozmowie ze Stanisławem Augustem wyraził żal, że traktat pruski nie został dotąd przyjęty, gdyż byłby podpisany pod warunkiem dotrzymania artykułów dotyczących handlu i duchowieństwa. Obecnie — twierdził rosyjski ambasador — nie ma już takiej możliwości, gdyż Buchholtz otrzymał z Berlina nowe instrukcje, sprzeciwiające się projektowanym nowym artykułom. Sievers zobowiązał się powstrzymać wkroczenie wojsk Möllendorfa przez kilka jeszcze dni i zapowiadał konieczność podpisania traktatu cesyjnego oraz podjęcia później osobnych rokowań na temat artykułów dotyczących handlu i duchowieństwa, o wsparcie których należało osobno prosić carycę⁸. Aktualny stan badań i niezbyt precyzyjna wypowiedź Sieversa uniemożliwiają rozstrzygnięcie dylematu, czy rzeczywiście w poprzednich tygodniach liczono na równoczesne z cesją uchwalenie traktatu handlowego i artykułów na temat duchowieństwa, czy zamierzano jedynie w traktat cesyjny wpisać warunek dotrzymania pozostałych aktów, czy wreszcie wypowiedź rosyjskiego ambasadora była bluffem obliczonym na skłonienie króla do ustępstw przez ukazanie mu rzekomo istniejących szans zaprzepaszczonej przez opór sejmu. Za ostatnią z wyliczonych

⁴ Przedstawienie kontrprojektu wprost zalecała Katarzyna II w reskrypcie z 11/12 sierpnia 1793 (tamże).

⁵ R. H. Lord, *op. cit.*, s. 444, przyp. 53; D. Iłowajski, *op. cit.*, s. 242. Mimo stosunkowo znacznej liczby publikacji na temat rokowań z Prusami, ich przebieg nadal nie jest do końca wyjaśniony. Przyczynę widzieć trzeba w oparciu się autorów bądź na diariuszu plenarnych sesji sejmu (L. Wegner, *op. cit.*), bądź na protokołach obrad izby i korespondencji Sieversa (D. Iłowajski, *op. cit.*), Buchholtza (literatura niemiecka i R. H. Lord, *op. cit.*) i Stanisława Augusta Poniatowskiego (Z. Mann, *op. cit.*) przy pominięciu protokołów deputacji traktatowej.

⁶ D. Iłowajski, *op. cit.*, s. 231; R. H. Lord, *op. cit.*, s. 350; Z. Mann, *op. cit.*, s. 82.

⁷ R. H. Lord, *op. cit.*, s. 483 n. (aneks XVIII, 4: Katarzyna II do J. Sieversa, 23 sierpnia/3 września 1793).

⁸ Z. Mann, *op. cit.*, s. 82.

możliwości przemawia stanowisko Sieversa w rozmowie z Buchholtzem odbytej w dwa dni później. Ambasador z całą mocą bronił w niej traktatu w wersji, którą ułożył wraz z deputacją sejmową, a więc zawierającej postanowienia na temat prymasa⁹. Starania Bucholtza zmierzają zaś w stronę uniknięcia gwarancji rosyjskiej dla obu traktatów polsko-pruskich i mediacji carycy przy zawieraniu układu handlowego. Sievers usiłowania te odrzucił¹⁰.

2 września, podczas słynnej, wielokroć opisywanej, sesji sejmowej, izba rozszerzyła pełnomocnictwa deputacji traktatowej, zezwalając na podpisanie cesji na rzecz Prus. Zgodę obwarowano warunkiem akceptacji czterech poprzednio wspomnianych polskich postulatów¹¹. Demonstracja przemocy zbrojnej, którą posłużył się Sievers, skłoniła wprawdzie sejmujących do ustępstw, lecz nie zapewniła postowi pruskiemu realizacji warunków traktatu, których domagali się ministrowie Fryderyka Wilhelma II. Dlatego Buchholtz akceptował traktat jedynie warunkowo, opóźniał jego podpisanie i oczekiwał na reakcję Berlina. Sam Sievers pisał, że o ile warunki dotyczące prymasa, sukcesji Radziwiłłowskiej, zwrotu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i rosyjskiej gwarancji dla obu traktatów polsko-pruskich, a mediacji dla układu handlowego uważa za uzgodnione, o tyle piąty, postanawiający, iż traktat cesyjny nie będzie ratyfikowany do czasu zawarcia układu handlowego, traktuje jako niepewny¹². Okres oczekiwania na decyzje Berlina deputacja traktatowa wykorzystwała na negocjacje z Buchholtzem na temat traktatu handlowego (sprawa cła gdańskiego) oraz innych artykułów oddzielnych¹³. 16 września do Grodna przybył kurier z odpowiedzią ministrów pruskich, którzy kwestionowali ustalenia dotyczące przebiegu granicy w województwie rawskim oraz odmawiali wydania obrazu z Częstochowy. W trzy dni później następny kurier przyniósł żądanie podpisania traktatu cesyjnego bez żadnych zmian i dodatków, grożąc wkroczeniem wojsk pruskich do województw krakowskiego i sandomierskiego¹⁴. Usztywnienie kursu polityki pruskiej wiązało się ze zmianą głównych jej kierunków, czego przejawem stała się deklaracja Fryderyka Wilhel-

⁹ Albo więc, mówiąc o artykułach dotyczących duchowieństwa, Sievers miał na myśli pozostałe punkty, wymienione w dalszej części artykułu, albo straszył Stanisława Augusta na wyrost, dobrze wiedząc, że dla króla najważniejszym z punktów dotyczących duchowieństwa jest właśnie ten dotyczący brata prymasa. Rozstrzygnięcie przynieść może jedynie dokładne zanalizowanie rokowań z Prusami podczas tego sejmku w oparciu o wszystkie dostępne dziś źródła.

¹⁰ D. Iłowajski, op. cit., s. 231.

¹¹ M. in.: tamże, s. 234 n.; L. Wegner, op. cit., s. 133 i n.; R. H. Lord, op. cit., s. 351; Z. Mann, op. cit., s. 86—88.

¹² L. Wegner, op. cit., s. 154 n. 178 n.; D. Iłowajski, op. cit., s. 260. R. H. Lord, op. cit., s. 351, opierając się na raportach Bucholtza, utrzymywał, że przyjęto również piąty warunek, słusznie uważając go za najważniejszy. Z tego okresu pochodzi nie datowany list Bucholtza do Möllendorfa, opublikowany przez E. Hermanną, *Diplomatische Correspondenzen aus der Revolutionszeit 1791—1797*, Gotha 1867, s. 431, uskarżający się na żądania Polaków i Sieversa, które obejmowały również piąty warunek. Więcej zaufania mieć można do ocen Sieversa, zwłaszcza, że Buchholtz zgadzał się jedynie *proactivé*.

¹³ Z. Mann, op. cit., s. 89.

¹⁴ Tamże, s. 90 n.; D. Iłowajski, op. cit., s. 262.

ma złożona wobec Austrii o wycofaniu się z udziału w wojnie z Francją dla zabezpieczenia swych nabytków w Polsce¹⁵.

Szansa na bezpośrednie powiązanie traktatu handlowego z układem cesyjnym na rzecz Prus upadła, gdyż Sievers, ujrawszy fiasko swych starań, ocenił, że nie ma powodu dalej przewlekać rokowań i zdecydował się na ponowne zastosowanie demonstracji wojskowej dla skłonienia sejmu do uległości¹⁶. Podobno miał jeszcze nadzieję przeforsować stanowisko Polaków w kwestii prymasa i przebiegu granicy w województwie rawskim¹⁷, jednak wobec sprzeciwu Buchholtza zrezygnował z tego i spowodował przyjęcie traktatu cesyjnego podczas osławionej sesji „niemej” sejmu w dniu 23 września 1793 r. W dwa dni później członkowie deputacji traktatowej i poseł pruski oficjalnie podpisali ten dokument.

Do spraw handlu odnosił się art. VII układu, stanowiący, że ewentualne później zawarte konwencje będą miały „takąż moc i wagę, jak gdyby słowo w słowo w niniejszy traktat wpisane były”¹⁸. Przewidziano również, że w przyszłych porozumieniach handlowych jako zasadę uzna się wzajemną opłatę 2% cła od importu, eksportu i tranzytu obu państw. Strona polska zawarowała sobie możliwość udania się do mediacji rosyjskiej „we wszelkich trudnościach, któreby w ciągu negocjacji traktatu handlowego wyniknąć mogły”, a oba państwa zobowiązały się do, jak najrychlejszego ułożenia nowej taryfy celnej. Postanowienia te miały charakter przygotowawczy, stanowiły punkt wyjścia dla dalszych rokowań i w żadnym razie nie mogły zastąpić traktatu handlowego.

Cesyjny traktat pruski wpisał się w logikę sytuacji w Grodnie. O ile 21 września Sievers oświadczył Stanisławowi Augustowi, że traktat aliansu i układ handlowy z Rosją, na których król próbował budować rachuby na przyszlą egzystencję okrojonego państwa, zostaną zawarte dopiero po dokonaniu cesji na rzecz Prus¹⁹, o tyle w miesiąc później, tłumacząc swej władczyni przyczyny wcześniejszego, niż miał poleczone, wprowadzenia traktatu związkowego polsko-rosyjskiego pod obrady sejmu, wyjaśniał, iż właściwą przyczyną tego kroku była obawa przed reakcjami sejmujących na wieść o ratyfikacji układu cesyjnego przez monarchę pruskiego i o ofercie zawarcia z Rzeczpospolitą traktatu handlowego²⁰. Rosyjski ambasador podkreślał, że najkorzystniejszym momentem dla uchwalenia nierównoprawnego sojuszu Rosji z Rzeczpospolitą były dni bezpośrednio po nadejściu z Berlina żądania akceptacji traktatu cesyjnego w pierwotnej wersji, bez punktów handlowych i innych arty-

¹⁵ Por. m.in. L. Wegner, op. cit., s. 181 n.; D. Iłowajski, op. cit., s. 262; R. H. Lord, op. cit., s. 322 n. i 352 (obszerna literatura).

¹⁶ Wbrew twierdzeniom m.in. H. Sybla (*Geschichte der Revolutionzeit von 1789 bis 1800* t. II, Düsseldorf 1854, s. 417), N. Kostonarowa (*Poslednije gody Rieczy-pospolitoj*, [w:] tenże, *Sobranije soczinienij* kn. 7, t. XVII—XVIII, S. Petersburg 1905, s. 517), a także L. Wegnera (op. cit., s. 182 n.), D. Iłowajski, op. cit., s. 265, przyp. i R. H. Lord, op. cit., s. 444 n., przyp. 56 przekonywająco dowiedli, że zmiana stanowiska Sieversa wynikała z jego własnej oceny sytuacji i interpretacji dawniejszych poleceń. Żaden nowy reskrypt, zwłaszcza spowodowany przez pruski szantaż na froncie francuskim, nie zdążył go dojść przed decydującymi rozstrzygnięciami.

¹⁷ Z. Mann, op. cit., s. 91.

¹⁸ *Volumina Legum* t. X, s. 35.

¹⁹ Z. Mann, op. cit., s. 92.

²⁰ D. Iłowajski, op. cit., s. 290; *Drugi rozbiór Polski z pamiętników Sieversa*, Poznań 1865, s. 355 n.

kułów osobnych. Zaniepokojeni posłowie skłonni byli wówczas — zdaniem dyplomaty carycy — paść w ramiona Katarzyny II. Później nastroje ochłody. Wprawdzie dyskusyjne może się wydawać zagrożenie interesów Katarzyny II w Grodnie przez ofertę pruską, a użycie tego argumentu należy chyba łączyć z chęcią bardziej przekonującego usprawiedliwienia się Sieversa, to jednak beznamietna ocena sytuacji politycznej po 23 września 1793 każe przyznać wiele racji rosyjskiemu dyplomacie. I Prusy, i Rosja posiadały już bowiem traktaty cesyjne wymuszone na sejmie. Oba państwa stały wobec perspektywy wytyczenia zasad polityki wobec Rzeczypospolitej. Różnice polegały na tym, że o ile Rosja skłonna była zaproponować Polsce traktat aliansowy, słusznie zresztą określane terminem *pactum subiectionis*, o tyle Prusy nie zmierzały w tym kierunku i starały się nadal realizować zasadę ekonomicznej eksploatacji Rzeczypospolitej. Z tego właśnie powodu obawy Sieversa, choć oparte na trafnej obserwacji, nie były słuszne.

Po przyjęciu układu cesyjnego na rzecz Prus, w rokowaniach deputacji traktatowej z Buchholtzem pierwsze miejsce zajęła kwestia porozumienia handlowego oraz innych artykułów osobnych²¹. W początkowym okresie podstawę dla negocjacji handlowych stanowił projekt przedłożo-

²¹ Najpełniejsze ich zestawienie: AGAD, Zbiór Popielów 409/3 [dalej cyt.: Zb. Pop.], nłb.: „Punkta służyć mające do Aktu Osobnego zawierającego różne ustanowienia”. Prócz 1. sprawy prymasa, artykuły te dotyczyły: 2. zakordonowych dóbr duchownych, 3. rezygnacji króla pruskiego z jakichkolwiek pretensji do dóbr Taurogi i Sereje, 4. wydania archiwów dotyczących polskich poddanych i ich dóbr, 5. zapewnienia szlachcie polskiej na obszarach wcielonych do Prus respektowania jej praw, przywilejów oraz dochodów z dóbr dziedzicznych, 6. oznaczenia 10-letniego terminu przenosin obywateli z jednego państwa do drugiego bez konieczności opłacania należności z tytułu *uris detractus*, 7. zagwarantowania *mixtes* możności sprawowania urzędów w Rzeczypospolitej bez obawy pociągania z tego tytułu do odpowiedzialności z dóbr leżących na ziemiach przyłączonych do Prus, 8. zagwarantowania praw *mixtes* do odbierania sum zastawnych, długów, spadków i posagów bez opłacania należności z tytułu *uris detractus* w ciągu sześciu lat od wejścia w prawo do tych sum, 9. upewnienia dotychczasowych praw posesorów królewskich, emfiteutów i ekspektantów na nie z ziem przyłączonych do Prus, 10. wyrównania Stanisławowi Augustowi uszczerbku dochodów w związku z utratą wpływów z cel, *subsidium charitativum* i należności z Gdańska, 11. ustanowienia sądów pogranicznych, 12. wytyczenia na nowo dawnej granicy między Zmudzią a Prusami. Na temat numeru 10 por. też AGAD, Zb. Pop. 410/1: Protokół czynności Deputacji z Seymu 1793 wyznaczony do traktowania z Ministrem Pruskim, s. 137, sesja z 12 września 1793. W egzemplarzu francuskojęzycznym (Zb. Pop. 409/3, Points à faire entrer dans l'Acte séparé contentant differents stipulations) skreślono punkty 9 i 10, do których już w dalszych rokowaniach nie powracano (por. liczne, późniejsze egzemplarze w Zb. Pop. 409/2, nłb.). Również niektóre inne punkty zmodyfikowano, z reguły na niekorzyść Rzeczypospolitej. Znaczna część artykułów osobnych stanowiła powtórzenie (z uzupełnieniami wynikłymi z dotychczasowej praktyki) postanowień analogicznego układu z 1775 r. (*Volumina Legum* t. VIII, Petersburg 1860, s. 58—62). Zwraca ponadto uwagę niepowracanie do sprawy sukcesji radziwiłłowskiej po oficjalnym stwierdzeniu Bucholtza 6 września 1793, iż nic nie wie o pretensjach Prus do tych dóbr (Zb. Pop. 410/1, s. 117: Protokół czynności...; por. też AGAD, Archiwum ks. J. Poniatowskiego i M. T. Tyszkiewiczowej 12, s. 36—39; ppłk S. Zawadzki do NN, Grodno, 6 września 1793). Jedynym zagadnieniem z tego pakietu postanowień, które zostało opracowane w literaturze jest spór o losy obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej; zob. M. Czerwień, *Sprawa obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na sejmie grodzieńskim w 1793 roku*. „Nasza Przeszłość” t. XXXI. Kraków 1969, s. 101—158.

ny przez stronę polską podczas posiedzenia w dniu 16 sierpnia 1793 r.²² Przywołując układ handlowy między obu państwami z 1775 roku oraz traktat przymierza z 1790 r., proklamował on zasadę pełnej wzajemności obu stron. Ustalał 2% cła od wszystkich towarów eksportowanych i importowanych do i z Rzeczypospolitej, zapewniając wolność w sprowadzaniu towarów polskich do wszystkich miast Prus i sprzedawaniu ich tam. Z góry uznawano za niemożliwe jakiegokolwiek wyjątki od tej zasady i szczególne zakazy. Projekt przewidywał możliwość posiadania w miastach pruskich kantorów, składów i magazynów przez obywateli polskich zajmujących się handlem, niezależnie od tego, czy artykuły i towary przez nich eksportowane miałyby być sprzedawane hurtem miejscowym kupcom, czy wysyłane do krajów trzecich. Również na 2% oznaczono cło tranzytowe od wszystkich artykułów i surowców polskich wysyłanych przez ziemie pruskie za granicę, proklamując pełną wolność takiego handlu bez żadnych zakazów. Analogiczne warunki przewidziano dla tranzytu pruskiego przez ziemie Rzeczypospolitej. Osobny artykuł, choć te same warunki, przewidziano dla omówienia tranzytu przez ziemie partnerów negocjacji w kierunku macierzystego kraju, tj. tranzytu przywozowego do Polski lub Prus. Ustaliwszy w ten sposób jednolite cło, projektodawcy domagali się zakazu wybierania przez oficjalistów celnych innych opłat, wyliczając je z nazwy²³. Przewidzieli też ułożenie nowych taryf celnych²⁴ „podług rzetelnego szacunku obiektów składających handel”. W tym celu w ciągu sześciu tygodni po podpisaniu traktatu zebrać się miała dwustronna komisja, która powinna swe prace zakończyć w okresie sześciu miesięcy. Przedmiotem jej prac, obok oszacowania to-

²² AGAD, Zb. Pop. 410/1, s. 48 n.: Protokół czynności..., sesja z 16 sierpnia 1793 r. W protokole projekt w streszczeniu (s. 49–56), pełny tekst w jęz. franc. Zb. Pop. 409/3, nłb. Istnieje też druk *Artykuły służące maiące do nowego Traktatu Handlowego między Królem Imcią i Rzeczpospolitą [sic!] Polską, a Królem Imcią Pruskim*, b.m.r. wyd. Ze streszczeniem projektu izba sejmowa zapoznała się 26 sierpnia 1793 ze złożonego wówczas sprawozdania deputacji traktatowej z rozmów z Buchholtzem. AGAD, Zbiór Branickich z Suchej [dalej cyt.: Sucha] 55/70; dziariusz sejmu 1793 r. pióra Mateusza Nielubowicza, s. 897, sesja z 26 sierpnia 1793 r.

²³ Wymieniono: tantiemy, flisowe od statków, od żywności i legumin dla wyżywienia flisów na statkach oraz „akcydensa Oficjalistów Celnych”.

²⁴ Dotąd stronę polską obowiązywała taryfa zatwierdzona 15 marca 1776 a wprowadzona sześć dni później, zawarta w *Generalnym Instruktarzu Celnym według Traktatu, między Najjaśniejszym Królem Imcią i Rzeczpospolitą Polską, a Najjaśniejszym Królem Imcią Pruskim pod Dniem 19. Marca Roku Pańskiego 1775, zawartego, ułożonym. Podług którego Dochody Celne w Królestwie Polskim na pograniczu Pruskim czyli wchodząc do Kraiu, czyli wychodząc z Kraiu po dwa od sta od Handlu Kraiowego, między zobopólnemi Poddanemi, a cztery od sta od Towarów z Polski do obcych Kraiów y z nich do Polski prowadzonych wybierane bydź maią ad proportionem Liczby, Wagi, Miary y Wartości*, b.m.r. wyd. (po 15 marca 1776). Przy procentowo określonej w traktatach stopie ceł, właśnie taryfy przynosiły oszacowanie wartości poszczególnych towarów; stąd ich znaczenie. S. Waschko, *Celnictwo w Polsce przedrozbiorowej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie”, Sopot—Poznań 1960, s. 197 błędnie umieszcza ten instruktarz w opracowanym przez siebie zestawieniu chronologicznym pod rokiem 1775. W rzeczywistości wydano go z rocznym opóźnieniem, na co zwracał już uwagę J. A. Wilder, *Traktat handlowy polsko-pruski z roku 1775. Gospodarcze znaczenie utraty dostępu do morza*, Warszawa 1937, s. 191 (pracy Wildera Waschko w ogóle nie powołuje). Polska taryfa celna była wiernym tłumaczeniem taryfy pruskiej, opublikowanej 24 maja 1775 r. Zob. J. A. Wilder, op. cit., s. 111, 184, 192

warów, miało być również ustalenie stosunku miar i wag. Decyzje komisji miały potem bez żadnych zmian obowiązywać obie strony.

Projekt przewidywał również ustanawianie konsulów na obcym terytorium, w miejscach, które strona powołująca takiego reprezentanta uzna za właściwe. Konsulowie mieli być uprawnieni do występowania do władz miejscowych w interesach handlowych oraz do sprawowania sądownictwa nad obywatelami polskimi, którzy zechcą się poddać ich jurysdykcji. Osobny artykuł poświęcono sprawom monetarnym proponując, aby handlujący mogli opłacać cło albo w złocie, albo w monecie kursującej w Kraju, w którym dokonywano wpłaty. Podkreślono przy tym, że sumy te mają być wnoszone „podług Kurrency powszechny i urzędów względem Ewaluacyi monet, dla własnych Kraiu tego Mieszkańców przepisanych”. Zastrzeżono również, że komory celne powinny być ustanowione na samej granicy, cło powinno się wpłacać na pierwszej napotkanej komorze, a po dokonaniu tego, handlujący nie powinni doznawać żadnych utrudnień, ani podlegać żadnym opłatom aż do miejsca swego przeznaczenia. Deklarując „nieodwłoczne danie sprawiedliwości” pokrzywdzonym przez oficjalistów celnych, autorzy projektu domagali się uzgodnienia praw krajowych z literą proponowanego traktatu. Proklamowali też „protekcję rządową” dla handlujących z każdego państwa na terenie kraju partnera podkreślając, że ani osoby, ani towary nie będą mogły być aresztowane pod żadnym pozorem. Handlujący odpowiadać mieli przed sądami macierzystych państw w myśl krajowego ustawodawstwa. W tej mierze proponowano szczegółowe zmiany w postanowieniach aktu osobnego traktatu z 1775 roku. Jedyne sprawy kryminalne miały być sądzone w miejscu ich popełnienia.

Zagwarantowano także wolność poruszania się po terytorium partnera bez obawy werbunku do wojska, a dowódcom wojskowym polecono niezwłocznie uwolnić tych, którzy skarżyliby się, iż wcielono ich gwałtem. Odrębny artykuł poświęcono handlowi solą, rozciągając na tę gałąź wymiany zasadę wolnego tranzytu towarów obcych do Polski. Twórcy projektu postulowali, aby obywatele polscy i litewscy mogli sprowadzać sól do Rzeczypospolitej zarówno z krajów trzecich, jak i z miast i portów pruskich wszelkimi drogami komunikacyjnymi i bez żadnych przeszkód ze strony dworu berlińskiego. Import ten miał być zwolniony od wszelkich ceł i opłat. W zamian oferowano obywatelom pruskim podobne zwolnienie od ceł i opłat od soli, którą sprowadziliby do Rzeczypospolitej. Projekt układu kończyło „ostrzeżenie” gwarantujące stronom możliwość wprowadzenia do traktatu innych artykułów dotyczących handlu, a nie przewidzianych w projekcie.

Projekt polski powstawał pod presją doświadczeń lat 1775—1788. Z jednej strony zmierzał do sformułowania korzystniejszych warunków niż zawarte w traktacie handlowym po pierwszym rozbiórce, z drugiej natomiast starał się usunąć pruskie nadużycia i wybiegi, które w poprzednich latach pozwoliły państwu Fryderyka II ciągnąć z polskiego handlu zyski znacznie przekraczające ustalenia traktatowe. Stąd brały się w nim szczegółowe postanowienia w jednych kwestiach, przy pobieżnym potraktowaniu innych. Projekt ułożony był mało przejrzyście, niekóre stwierdzenia wręcz powtarzał kilka razy, niemniej stanowił propozycję rozwiązania znacznie bardziej korzystnego dla Rzeczypospolitej niż traktat z 1775 r. Wyrażny w nim roszczeniowy stosunek do prus-

kiego monarchy tłumaczył się zarówno poprzednimi doświadczeniami i współczesnymi obawami związanymi z niekorzystną sytuacją polityczną Rzeczypospolitej, jak i prowizorycznym charakterem wstępnej wersji traktatu, która dopiero po zmianach wprowadzonych w negocjacjach z posłem pruskim mogła nabrać wiążącego charakteru. W obecnym stanie badań trudno ustalić jego autorstwo, najpewniej zresztą kolektywne. Wiadomo tylko, że w kwestii ceł konsultowani byli przedstawiciele miasta Warszawy przebywający w Grodnie²⁵.

16 sierpnia Buchholtz wysłuchawszy zreferowanego powyżej projektu odłożył rokowania nad traktatem handlowym do bliżej nieoznaczonej przyszłości, stwierdzając, że tymczasem wystarczy artykuł w układzie cesyjnym ustanawiający dwuprocentowe cło w eksporcie i imporcie i zapowiadający powołanie wspólnej komisji do ułożenia taryf celnych²⁶. Sformułowania te, choć bardzo ogólne, pozwalały spodziewać się traktatu równie niekorzystnego, co zawarty w 1775 r.²⁷ i skłoniły deputację do podjęcia starań o rozciągnięcie zasady dwuprocentowego cła również na polski tranzyt przez Prusy oraz o natychmiastowe mianowanie komisji do ułożenia taryfy celnej. Poseł pruski zgodził się wprowadzić na nominację komisji przed ratyfikacją traktatu cesyjnego, lecz równocześnie stwierdził, że „czynność iey — — tak prędko nie może być rozpoczęta”. Odnośnie do cła tranzytowego, przedstawiciel Fryderyka Wilhelma II „przełożył, iż ta materya tyle ma zawisłości i szczegółów”, że tymczasem nic stanowczego nie może oświadczyć. Deputacja zapisała wprawdzie w swym protokole, że zgadza się „do dalszych konferencji” temat ten odłożyć, „na fundamencie uczynioney nadziei iż rzeczony Cło tranzytowe do mniejszego procentu będzie zanizone niżeli dwa od sta”²⁸, jednak — jak się wydaje — nie Buchholtz uczynił tę nadzieję, lecz sami deputowani lub też Sievers. Do obu spraw wrócono podczas posiedzenia deputacji w dniu 23 sierpnia, w okresie najsilniejszego poparcia przez Sieverssa polskich postulatów. Jego wstawiennictwo skłoniło Buchholtza do zaaprobowania dwuprocentowego cła tranzytowego. Postanowienie to, jako jedyne z sierpniowych ustępstw pruskiego posła, weszło — jak wspominaliśmy — do ostatecznej wersji traktatu cesyjnego. Natomiast starania o ściślejsze określenie terminu ułożenia nowej taryfy celnej odniosły tylko częściowy skutek. Deputacja proponowała punkt w traktacie nakazujący komisji uporanie się z tym zadaniem w czasie sześciu tygodni lub dwóch miesięcy. Buchholtz zgodził się jedynie na zapis w protokole obrad, stwierdzający, iż taryfa zostanie ułożona w przeciągu trzech miesięcy. Do traktatu natomiast wystarczyło — jego zdaniem — wpisać punkt o „nieodwłocznem” wyznaczeniu komisji²⁹.

Posel pruski już wówczas grał na zwłokę; dla strony polskiej najważniejsze jednak było rozciągnięcie dwuprocentowego cła na tranzyt. Dzień-

²⁵ AGAD, Warszawa — Ekonomiczne 1053, k. 149, 17 sierpnia 1793 (szczegółowe sprawozdanie z udziału przedstawicieli miasta w przygotowaniu projektu traktatu).

²⁶ AGAD, Zb. Pop. 410/1, s. 63 n.: Protokół czynności..., sesja 16 sierpnia 1793.

²⁷ *Volumina Legum* t. VIII, s. 62—65.

²⁸ AGAD, Zb. Pop. 410/1: Protokół czynności..., s. 64 n. sesja z 16 sierpnia 1793. Członkowie deputacji domagali się wcześniej takiej obniżki cła tranzytowego, przekonywająco argumentując, że cło tego rodzaju powinno być niższe niż opłaty od importu i eksportu.

²⁹ Tamże, s. 92 n.: sesja z 23 sierpnia 1793.

ki temu można było mieć nadzieję, że spodziewany traktat handlowy nie będzie aż tak niekorzystny, jak poprzedni.

Podczas tej samej sesji członkowie deputacji podjęli próbę wpisania do artykułu VII traktatu cesyjnego następnych postanowień regulujących zasady handlu między oboma państwami. I tak podskarbi nadworny koronny, Wojciech T. Załuski, nalegał na umieszczenie w traktacie wyrażonego warunku, iż taryfa celna obejmować ma wszystkie towary, bez żadnych wyjątków „z powodu że takowe excepcye w dawney Taryffie wolności tranzytu i iey użytek aż nadto ścieśniały”³⁰. Załuski nawiązywał w ten sposób do doświadczeń z okresu panowania Fryderyka II, gdy zarówno motywowane potrzebami gospodarki pruskiej wyłączenia sformułowane w traktacie z 1775 r., jak i dodatkowe, zawarte w taryfie celnej a także zakazy ustanawiane *ad hoc*, uczyniły wolność tranzytu przez Prusy fikcją i niemal sparaliżowały polski handel zagraniczny³¹. Buchholtz bardzo zdecydowanie odrzucił polskie żądania, twierdząc, że w każdym państwie względy ekonomiczne wymagają pewnych restrykcji. Konkretnie omówienie tej sprawy zamierzał pozostawić komisarzom, a Polakom przypomniiał o możliwości udania się do Katarzyny II po pośrednictwo, co — zdaniem pruskiego posła — dostatecznie zabezpieczało interesy Rzeczypospolitej. Z równą niechęcią przyjął postulat posła sandomierskiego, Konstantego Jankowskiego, który domagał się traktatowej gwarancji, iż w Gdańsku, jako mieście wolnym, nie będzie obowiązywać żaden monopol. Inicjatywę tę, obliczoną na uniemożliwienie zawładnięcia handlem polskim przez którąś z pruskich kompanii handlowych (precedensy takie miały miejsce po I rozbiórce) przedstawiciel Fryderyka Wilhelma II udaremnił, twierdząc, że skoro Gdańsk stał się własnością jego monarchy, to żaden warunek nie może „ścieśniać Jego Władzy w wewnętrznych urządzeniach krajowych”. Trzecia kwestia sporna wiązała się z zagadnieniem wyłączeń z zasady powszechności w wolnym obrocie handlowym Polski przez terytorium Prus. Deputowani zorientowali się, że art. VIII przygotowywanego traktatu cesyjnego zawiera potwierdzenie traktatu rozbiorowego prusko-polskiego z 1773 roku, którego część stanowił traktat handlowy z 1775 r. W tym ostatnim dokumencie zawarte zaś były wspomniane wyłączenia, o których zniesienie starał się Załuski. Wydawać się mogło, że odmówiwszy podskarbiemu nadwornemu koronnemu, Buchholtz i tak przeprowadził swe zamiary drogą okólną, za pośrednictwem odwołania do traktatu sprzed dwudziestu lat. Kwestię wzięto w deliberację, zaś podczas następnego posiedzenia deputacji J. Ankwicz zaproponował, a Sievers skłonił Buchholtza do przyjęcia dodatkowego warunku: „aby opisy w Artykułach osobnych rzeczonoego Traktatu 1773 r. nie czyniły w niczym zawady przyszłym warunkom w Artykułach osobnych terażniejszego Traktatu”³². Postanowienie to weszło do traktatu cesyjnego i utrzymało się w nim mimo późniejszych zmian³³. Posunięcie zaproponowane przez Ankwicza miało charakter kompromisu. Nie udało się wprawdzie uzyskać likwidacji wyłączeń, jak chciał Załuski, lecz zamknięto drogę dla mechanicznego przeniesienia ekscpcji z poprzedniego traktatu. Wynegocjowany waru-

³⁰ Tamże, s. 96 n.: sesja z 23 sierpnia 1793.

³¹ J. A. Wilder, *op. cit.*, *passim*.

³² AGAD, Zb. Pop. 410/1, s. 100 n.: sesja z 24 sierpnia 1793.

³³ *Volumina Legum* t. X, s. 35.

nek odsuwał tylko spór w przyszłość, do czasu podjęcia bezpośrednich rokowań nad traktatem handlowym.

Podczas następnych sesji deputacji jej członkowie próbowali wymóc na posła pruskim ustępstwa w sprawie niektórych artykułów osobnych. Wkrótce jednak problematyka podziałowa zdominowała obrady. 24 września, w dzień po sesji „niemej” sejmku, przewodniczący deputacji, bp I. Massalski wspomniał, że ma nadzieję, iż „stosowanie się Seymu do widoków y żądań Obydwóch Dworów Sprzymierzonych potrafi wyiechnąć dla Polski korzyści handlowe”³⁴. Obecny podczas posiedzenia Sievers przypomniał, że Stany odebrały już zapewnienie dworu berlińskiego, iż do rokowań handlowych dojdzie zaraz po ratyfikacji traktatu cesyjnego. Ze swej strony zapewnił, że pisał już do M. M. Alopeusa do Berlina z prośbą, aby ów starał się przyspieszyć przygotowanie instrukcji do traktatu handlowego, nie czekając nawet na dopełnienie ratyfikacji. Poseł pruski bardziej powściągliwie zapewnił deputowanych, że instrukcję spodziewa się wkrótce otrzymać³⁵. Również Stanisław August wielokrotnie nalegał na Sieversa, aby przyspieszyć handlowe rokowania z posłem pruskim³⁶. 28 września w izbie sejmowej J. Ankwicz złożył wniosek, aby kanclerze rozpoczęli rozmowy z ambasadorem rosyjskim na temat traktatów aliansowego i handlowego polsko-rosyjskich oraz pośrednictwa przy układzie handlowym polsko-pruskim³⁷.

Jako pierwszy, zgodnie z zamierzeniami Sieversa, doszedł do skutku traktat związkowy polsko-rosyjski, który podpisano ostatecznie 16 października³⁸. Już kilka dni wcześniej rosyjski ambasador poinformował Stanisława Augusta, że Buchholtz „na odgłos aliansu” odebrał kuriera z wiadomością, że jego monarcha zgadza się na artykuły osobne. W przeddzień podpisania traktatu sojuzniczego poseł pruski miał odebrać drugiego kuriera, który doniósł, że Fryderyk Wilhelm II zdaje się na Sieversa w sprawie obu aktów odłącznych³⁹. W rzeczywistości sprawy uległy dalszej zwłoce. Wprawdzie 13 października Buchholtz miał już egzemplarz ratyfikowanego traktatu cesyjnego⁴⁰, jednak w trakcie ceremonii zamiany ratyfikacji podczas posiedzenia deputacji traktatowej w dniu 18 października nadal się mówiło o konieczności przyspieszenia rokowań nad traktatem handlowym i artykułami osobnymi⁴¹.

Dopiero 17 października wystawiono instrukcję dla „Oberakzise- und Zollrat” Jana Karola von Dietzensteina, który miał wspomóc Buchholtza w rokowaniach nad problemami handlowymi. Zalecano mu przede wszystkim przekonać Polaków o niesłuszności ich skarg, gdyż rząd pruski usunął już poprzednio wszystkie utrudnienia, które były ich przedmiotem. Po omówieniu wzajemnych zażaleń Dietzenstein miał przejść do rozpatrzenia poszczególnych taryf celnych. Pruskie ministerium miało nadzieję, że podobna taktyka doprowadzi do utrzymania możliwie wyso-

³⁴ AGAD, Zb. Pop. 410/1, s. 167: Protokół czynności..., sesja z 24 września 1793.

³⁵ Tamże.

³⁶ D. Iłowajski, op. cit., s. 264, 277, 302.

³⁷ Tamże, s. 280.

³⁸ *Volumina Legum*, t. X, s. 37—48.

³⁹ D. Iłowajski, op. cit., s. 289; Z. Mann, op. cit., s. 127, 129.

⁴⁰ D. Iłowajski, loc. cit.

⁴¹ AGAD, Zb. Pop. 410/1, s. 193—197: Protokół czynności..., sesja z 18 października 1793.

kiej stopy ceł na masowe towary transportowane drogą wodną. Myślano tu o soli, potażu i zbożu. Dietzenstein nie powinien spieszyć się z negocjacjami, w wypadkach wątpliwych przerywać je i starać się o nowe instrukcje⁴².

1 listopada Buchholtz wystosował notę, w której przedstawił warunki pruskie. Zażądał zrównania ceł przy imporcie i eksporcie do i z Prus z opłatami pobieranymi z tego samego tytułu na granicach z Austrią i Rosją. Ponieważ wydawało się oczywiste, że oba te mocarstwa nie zgodziłyby się na podniesienie przez Polskę ceł na ich granicach, zrównanie miałyby polegać na obniżeniu ceł wybieranych przez Rzeczpospolitą na granicy pruskiej. W szczególności Buchholtz zażądał, aby w razie zakazu eksportu z Rzeczypospolitej określonych towarów (posługiwał się przykładem skór), decyzja ta obowiązywała w stosunkach ze wszystkimi sąsiadami. Podobnie być miało w wypadku zakazu importowania do Polski i Litwy poszczególnych artykułów, a handel tranzytowy również miał być — w zależności od towaru — albo generalnie dozwolony, albo generalnie zabroniony. Od przyjęcia tych warunków poseł Fryderyka Wilhelma II uzależnił przedstawienie pruskiego projektu traktatu handlowego. Dążąc do stworzenia wrażenia polubowności, Buchholtz deklarował gotowość zapobieżenia skargom polskich kupców. W imieniu swego dworu przypominał też liczne ulgi celne, które Prusy wprowadziły po śmierci Fryderyka II⁴³. Wspominał o zniesieniu cła importowego w Prusach Wschodnich od „znacznej części” polskich produktów, o zmniejszeniu z 12% do 2% opłaty cła tranzytowego na Wiśle oraz o przyjęciu „bardzo umiarkowanej” taksy cła tranzytowego na granicach Marchii i Śląska. Buchholtz podkreślił też „znaczne” zmniejszenie cła od tych towarów, które na mocy traktatu z 1775 r. podlegały opłacie cła 30% od wartości⁴⁴. Wyliczenie dawniejszych pruskiej koncesji skłonić miało Polaków do ustępliwości.

⁴² E. Moritz, *Preussen und der Kościuszko-Aufstand 1793*, Berlin 1968, s. 48 n.

⁴³ „— — gdyby nawet ten zarzut miał moc iakowas przez przeciąg czasu od 1775 do 1786 roku, Dwór Pruski uczynił potym takie Cełł zmniejszenie, iż mógł się sprawiedliwie spodziewać podobnego ze strony Polskiej zmniejszenia”. AGAD Zb. Pop. 409/2, nłb.: oryginał noty Buchholtza z 1 listopada 1793; tamże jej tłumaczenie na język polski.

⁴⁴ Decyzje pruskie, o których wspominał Buchholtz, znajdują słabe odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu. T. Korzon (*Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)* t. II, Kraków—Warszawa 1897, s. 47) wspominał o złagodzeniu restrykcji celnych po wstąpieniu na tron Fryderyka Wilhelma II. Przejawiać się ono miało w nieprzekraczaniu postanowień taryfy celnej oraz w zmniejszaniu cła wwozowego na drzewo z 50% na 25%. Staraniom polskim o złagodzenie celnych warunków pruskich i o zmianę taryfy celnej, a także pruskim reakcjom na nie, poświęcone są materiały opublikowane w cennym wydawnictwie Hugo Rachela (*Die Handels-, Zoll- und Akzisepolitik Preussens 1740—1788* t. III, cz. 2, Berlin 1928, s. 530—549, Acta Borussica), niemniej nie dokumentują one zmian w pruskiej polityce celnej, gdyż decyzje takie podjęto dopiero po zgonie Fryderyka II. Za życia tego monarchy, w 1781 r., doszło jedynie do obniżenia do 12% cła na te towary, które w myśl traktatu z 1775 r. miały opłacać 30% (z wyjątkiem wełny), zob. J. A. Wälder, op. cit., s. 186. Z akt Rady Nieustającej wynika, że w styczniu 1788 r. Prusy zadeklarowały obniżenie ceł tranzytowych na towary sprowadzane do Rzeczypospolitej i do Rosji z Francji, Włoch, Austrii i Saksonii. Dwór berliński domagał się wzajemnych ustępstw ze strony Rzeczypospolitej, co wywołało zaniepokojenie Rady (A. Czaja, *Między tronem, butawą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786—1789*, Warszawa 1988,

Równocześnie z omawianą, pruski dyplomata wystosował notę z żądaniem zwrotu rekrutów służących w wojsku koronnym, a pochodzących z Wielkopolski⁴⁵. Wydaje się, że ofensywa Buchholtza miała na celu stworzenie przeciwwagi dla rewindykacyjnych żądań strony polskiej i wywołanie wrażenia, że nadużycia miały miejsce po obu stronach. Natomiast deputacja na wszelki wypadek nie wpisała do protokołu żądań pruskich w tej ich części, która dotyczyła zrównania opłat celnych ze stawkami płaconymi w handlu z Austrią i Rosją. W zamian posłużono się enigmatyczną formułą o skargach pruskich kupców. Na posiedzeniu 3 listopada deputacja postanowiła zebrać się nazajutrz z dyplomatami pruskimi i Sieversem. Podskarbin nakazano wezwanie do Grodna metrykanta i generalnego kontraregistranta ceł Skarbu Koronnego, Józefa Wichlińskiego oraz kontrolera Skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego Jana Ludwika Becu. Jako „ludzie w Skarbach O. N. doskonałą znajomość y doświadczenia mający” służyć mieli oni radą przy „układzie instruktarza czyli Taryffy Celney”, który „istotnie zależy od prawideł iakie w Traktacie Handlowym umieszczone zostaną”⁴⁶.

W sesji deputacji 4 listopada prócz Polaków wzięli udział: Sievers, Buchholtz, Dietzenstein oraz drugi jeszcze „konsyliarz Króla Imci Pruskiego”, nazwiskiem Essen. Inaugurując posiedzenie bp Massalski ponownie wspomniął o „osłodzeniu tych utrat”, które były rezultatem poprzedniej negocjacji. Buchholtz, przyznając, że przyspieszenie traktatu handlowego jest ważne dla obu stron, zaproponował ustalenie zasad, na których mógłby zostać sformułowany kontrprojekt układu ze strony dworu berlińskiego. Sugerował przedstawienie „obustronnych zażeń o przeszkody i niedogodności w handlu”. Reklamacje strony pruskiej zostały zawarte w nocy z 1 listopada; obecnie oczekiwał na analogiczne zestawienie skarg władz Rzeczypospolitej. Widać stąd, że dyplomata pruski zamierzył całkowitą realizację instrukcji berlińskiego ministerium danej Dietzensteinowi. Posłowi Fryderyka Wilhelma II przeciwstawił się Sievers, który, podkreślając krótki okres czasu do zakończenia sejmku, chciał zamiast zażeń omawiać projekty obu stron. Nie bez racji zauważył, że dzięki temu „y powody szczególnych zaskarżeń okazać się mogły”. Rosyjski ambasador nalegał, aby został wreszcie przedstawiony

s. 140). Do znaczących zmian doszło w okresie Sejmu Czteroletniego, gdy w drodze wymiany listów między Fryderykiem Wilhelmem II i Stanisławem Augustem zmniejszono z 12 do 3% opłaty tranzytowe od towarów wiezionych do Rzeczypospolitej przez Prusy z wyjątkiem najważniejszej drogi handlowej przez Gdańsk. Równocześnie umożliwiono eksport towarów żywnościowych do Saksonii a wiele polskich artykułów handlowych zezwolono wysyłać do portów wschodniopruskich w ogóle bez cła. Obniżono też taksację towarów w pruskiej taryfie celnej (J. A. Wilder, op. cit., s. 167 n.). Zagadnienie zmian w pruskiej polityce gospodarczej wobec Rzeczypospolitej po 1786 r. wymaga dalszych badań, gdyż niejasna pozostaje m. in. rozbieżność między 2% cłem tranzytowym, o którym mówił Buchholtz, a stopą 3% wzmiankowaną przez Wildera. W każdym razie przyjąć trzeba, że w 1793 r. stan dotychczasowy wyznaczał już nie sam traktat z 1775 r., lecz również jego wspomniane powyżej korekty.

⁴⁵ AGAD, Zb. Pop. 400/2, nbl, oryginał. Tamże *réponse provisoire* kanclerza A. Sułkowskiego i podkanclerzego K. K. Platara z 4 listopada 1793, kopia.

⁴⁶ AGAD, Zb. Pop. 410/1, s. 204 n.; Protokół czynności..., sesja z 4 listopada 1793. Por. też Zb. Pop. 409/2, nbl.: kopia noty bpa I. Masalskiego do Buchholtza z 3 listopada 1793 z zaproszeniem na konferencję w dniu następnym, do której odraczał obrady nad budżetowymi wieloma trudnościami pruskimi.

kontrprojekt pruski, na co Buchholtz ripostował, że owszem, może on zostać prędko ułożony, jeśli „*pro basi* ustanowiona będzie zupełna wzajemność y równość dla Państw Króla Imci Pruskiego”. Wobec tego Sievers uznał, że należy od razu czytać projekt polski, przedłożony w sierpniu posłowi pruskiemu. Stanowisku temu próbował przeciwstawić się podskarbi wielki litewski M. K. Ogiński, który zwrócił uwagę, że z obu Komisji Skarbowych nadeszło wiele uwag i obecnie należałoby przepracować projekt. Odpowiedziano mu, że polska propozycja traktatu musi być omawiana w tej wersji, w jakiej została przedstawiona posłowi pruskiemu, co w niczym jednak nie ma przeszkadzać późniejszym dodatkom i uzupełnieniom.

Zgodnie ze swym nawykiem najwyższego arbitra, Sievers osobiście przystąpił do odczytywania projektu traktatu i wyrokowania o losach poszczególnych artykułów. Artykuł I o cła przy eksporcie i imporcie uznał za nie wymagający żadnych zmian⁴⁷. Artykuł II, dotyczący cła tranzytowego, rosyjski ambasador całkowicie odrzucił, twierdząc, że sprzeciwia się on przywilejom pruskich miast nadmorskich, które posiadają prawo składu (*ius emporii*). Opinię jego naturalnie potwierdził Buchholtz, podkreślając, że poddani pruscy nie mają takich korzyści, jakie Polakom nadawałby ten artykuł. W twierdzeniu tym, w zasadzie prawdziwym, ujawniała się cała przewrotność podtrzymywanej przez pruską dyplomację zasady jednakowych korzyści. Względy geopolityczne sprawiały bowiem, że to nie Prusy cały swój eksport kierowały przez ziemie polskie, lecz właśnie Rzeczpospolita usiłowała zapewnić sobie dostęp do handlu zagranicznego. Opinia Sieversa, z pewnością skonsultowana wcześniej z Buchholtzem, „dała powód do rozmaitych wyniesień y uwag”. Przekonano się przy okazji o potrzebie równoczesnego posiadania obu projektów. Sesję zamknięto bez omawiania dalszych artykułów polskiego projektu, a poseł pruski zobowiązał się do ułożenia w ciągu kilku dni kontrprojektu⁴⁸.

Do następnej sesji deputacji doszło 7 listopada. Pruski kontrprojekt traktatu handlowego nadal nie był gotów, toteż na wniosek Sieversa, który „ganił wykrety pruskie” zajęto się dostarczonym przez Buchholtza kontrprojektem układu w sprawie artykułów osobnych. Odczytano go i zanalizowano punkt po punkcie⁴⁹. Dopiero nazajutrz po ukończeniu obszernych uzupełnień do artykułów osobnych, Buchholtz wręczył deputacji notę wraz z przyłączonym kontrprojektem traktatu handlowego. Akt ten uzupełnił ustną deklaracją „iż Proiekt ten iest uformowany podług Proiektu przez Deputacyą w Miesiącu Sierpniu zesłłym — — komunikowanego iż Dwór Jego przyłożył wszelkiego starania, aby w nim pogodzić dogodności y pożytki wzajemne obydwóch Państw, tak dalece: iż winien uprzedzić Deputacyą, że w podanym Proieckie żadnych modyfikacyi lub odmian spodziewać się nie można”. Po zapoznaniu się z treścią pruskiego kontrprojektu deputowani oficjalnie wezwali na pomoc Sie-

⁴⁷ W protokole pomija się artykuł wstępny, opatrzony w projekcie nrem I. Jako artykuł pierwszy omawiano II, a jako drugi — III itd.

⁴⁸ AGAD, Zb. Pop. 410/1, s. 207—211: Protokół czynności..., sesja z 4 listopada 1793.

⁴⁹ Tamże, s. 212—224, sesja z 7 listopada 1793; francuskojęzyczna wersja protokołu tej sesji, identyczna z egzemplarzem, który otrzymał Buchholtz i opatrzona podpisami Sieversa i posła pruskiego w Zb. Pop. 409/2, nlb. Por. Zb. Pop. 384, plik II, s. 801: Stanisław August do A. Dzieduszyckiego. Grodno 7 listopada 1793.

versa, jako przedstawiciela dworu sprzymierzonego z Rzeczpospolitą. Ambasador Katarzyny II obiecał pomóc, ile będzie mógł, a sesję zakończył Massalski zapowiadając, że gdy deputacja „roztrząśnie artykuły”, zaprosi posła pruskiego na swe posiedzenia⁵⁰.

Kontrprojekt pruski⁵¹, choć zbliżony budową, różnił się treścią od sierpniowego projektu deputacji tak bardzo, że zapewnienia Buchholtza trzeba uznać za czczą figurę retoryczną. W preambule zrezygnowano z powołania na traktaty 1775 i 1790 r., zachowując nawiązanie do traktatu cesyjnego z 25 września 1793. W artykule pierwszym zawarowano zasadę wzajemności obu stron. Przyczyny tak ochoczej akceptacji stanowiska polskiego w tej sprawie przez Prusy uwidoczniły się już w artykule drugim. Zgodnie z zapisem w traktacie cesyjnym, proklamowano w nim dwuprocentowe cło wwozowe, wywozowe i tranzytowe na wszystkie artykuły handlowe, zapewniono, że stopa ta nie może wzrosnąć, lecz od razu spod tej zasady wyłączono niektóre towary. Produkty i artykuły żywnościowe nie przetworzone (*productions et denrées crues*) podlegały miały cłu czteroprocentowemu. W uzasadnieniu powołano się na podobne opłaty ściągane w Rzeczypospolitej⁵². Stwierdzenie to tylko częściowo odpowiadało prawdzie, gdyż na mocy taryfy celnej z 15 marca 1776 4% od wartości ściągano jedynie z towarów przeznaczonych na wywóz do krajów trzecich lub z nich do Rzeczypospolitej, podczas gdy w handlu między Polską a Prusami obowiązywało cło dwuprocentowe⁵³. Nie dość więc, że podważono ustalony poziom stopy procentowej ceł w obrocie między obu państwami, to jeszcze uczyniono to w taki sposób, że wszelkie korzyści z tego faktu odnieść miały Prusy. W proponowanym przez stronę pruską dodatku do artykułu jest mowa o cło importowym (*un droit d'entrée*), a jedynym z dwóch państw, które w znaczącej ilości

⁵⁰ Tamże, s. 225—231: Protokół czynności..., sesja z 8 listopada 1793. Francuskojęzyczny protokół tej konferencji z podpisem bpa I. Massalskiego oraz oryginalną notę Buchholtza z tegoż dnia w Zb. Pop. 409/2, nłb. Por. Zb. Pop. 384, plik II, s. 803; Stanisław August do Dzieduszyckiego, Grodno 8 listopada 1793.

⁵¹ AGAD, Zb. Pop. 409/2 nłb.: *Projet d'acte séparé contenant tout ce qui concerne le commerce entre les Etats de Prusse et de Pologne*, z dopiskami: „présenté par M. l'Envoie de Prusse” oraz (ołówkiem) „Annexe à la Note de M. Buchholtz du 8. 9bris 93 remise à la Cnfnce du même jour”. Projekt ten jest jednoznaczny z drukiem pod tym samym tytułem, b.m.r. wyd. Istnieje też polska wersja druku: *Projekt Aktu Osobnego, Zawierającego wszystkie opisy ściągające się do Handlu między Państwem Pruskim i Polską*, b.m.r. wyd.

⁵² *Towary te demeureront assujettis à un droit d'entrée de 4. pour cent, taux conforme à la perception qui se fait à cet égard en Pologne.*

⁵³ *Generalny Instruktarz Celny...* S. Waschko dwukrotnie (op. cit., s. 67 i 105) błędnie podaje stopę procentową polskiego cła wprowadzonego po I rozbiórce. Pomyłka polega na przypisaniu cłu generalnemu z 1775 r. stopy, którą wprowadzono w cło generalnym z 1765 r. Por. *Instruktarz Ceł Koronnych przez Komisyję Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego na fundamencie Konstytucyi Generalney Omnium Ordinum Regni na Konwokacyi Głównej Warszawskiej Dnia 7. Miesiąca Maia, Roku Pańskiego 1764, uchwaloney, Prawem Seymu Coronationis (...)* zachowanej (...) wydany y do druku A. D. 1765, die 9. Martii w Warszawie podany. Poprawnie cła charakteryzuje natomiast T. Korzon, op. cit., t. II, s. 35. Por. też J. Wąsicki, *Konfederacja targowicka i ostatni sejm Rzeczypospolitej z 1793 roku (Studium historyczno-prawne)*, Poznań 1952, aneks 10 po s. 184 — elaborat sejmowej deputacji do ułożenia Listy Cywilnej z dopiskiem: „Dawniej bowiem od towarów zagranicznych jako to: francuskich, angielskich i wszelkich innych, nie z fabryk pruskich pochodzących, a od ściany pruskiej do Polski wprowadzanych po 4 procenta opłacane”.

importowało nie przerobione artykuły żywnościowe, były Prusy. Polska nie mogła odnieść z tak sformułowanego wyłączenia żadnych korzyści, a wręcz przeciwnie — większe cło w Prusach zmniejszyło opłacalność jej eksportu. Nic dziwnego — wokół tego postanowienia trwały podczas dalszych rokowań ożywione spory. W zakończeniu artykułu II strona pruska proponowała umieścić zapewnienie, że dawniej obowiązujące (wprowadzone w 1775 r.) cło 12 i 30% na niektóre towary zostało już własną decyzją króla pruskiego zniesione i nie zostanie ustanowione w poprzedniej wysokości.

Artykuł trzeci dotyczył trybu ściągania opłat celnych. Podobnie jak w sierpniowym projekcie strony polskiej przewidziano, że cło będzie uiszczane na pierwszej napotkanej komorze po przekroczeniu granicy. Przy okazji strony traktatu miały zobowiązać się do ustanowienia komór tak blisko granicy, jak to tylko możliwe. Każdy handlujący miał składać deklarację, która była podstawą rewizji transportu i obliczenia cła. Procedurze tej poddani mieli być wszyscy handlujący, a dokument wystawiony przez komorę celną towarzyszyć miał transportowi, chroniąc go przed powtórna rewizją, bądź wręcz powtórny pobieraniem cła, na co w poprzedzających latach nieraz skarżyła się strona polska. Do powtórnej rewizji zaplombowanego na granicy transportu dojść mogło jedynie w wypadku celowego przemytu, a i wówczas podobna próba stwierdzenia przestępstwa musiała być podjęta w obecności zarówno urzędników celnych, jak i kupca prowadzącego transport. Mimo tego zastrzeżenia, sformułowania omawianego artykułu niosły sporą dozę dowolności w określeniu okoliczności usprawiedliwiających powtórna rewizję w razie domniemania o przemyt. Właśnie postanowienia w tej sprawie odróżniały projekt pruski od propozycji polskich, które kładły nacisk na swobodę nie tamowanego przejazdu przez Prusy.

Czwarty artykuł dotyczył komisji, którą zamierzano powołać dla ułożenia nowej taryfy celnej. Służyć ona miała „uniknięciu wielu trudności i arbitralności spowodowanych przez dysproporcję w oszacowaniach, miarach i wagach” ustanowionych w taryfie z 1775 r. Charakterystyczne, że autorzy projektu owe „trudności i arbitralności” znajdowali jedynie w artykułach importowanych do Polski. W stosunku do art. V polskiego projektu, omawiany fragment propozycji przedłożonej przez Buchholtza i Dietzensteina był znacznie bardziej powściągliwy w postanowieniach. Nie zawierał żadnej wzmianki o instrukcji, którą związani mieli być przedstawiciele obu państw, układający nową taryfę. Najwidoczniej przedstawiciele Prus liczyli, że zdołają wymóc na Polakach odpowiadające im warunki w trakcie obrad komisji i woleli nie wiązać się przedwcześnie żadnymi zobowiązaniami. Przewidzieli natomiast, że w komisji weźmie udział dwóch przedstawicieli Rzeczypospolitej — członków Komisji Skarbowej, a ze strony Prus — radca Dietzenstein. Komisja miała zebrać się bezpośrednio po podpisaniu traktatu handlowego i w ciągu sześciu miesięcy ułożyć taryfę celną, która miała nie ulegać żadnym zmianom bez wzajemnej zgody obu państw.

Istotne *novum* w stosunku do polskich propozycji przyniósł piąty artykuł pruskiego projektu. Zawarowano w nim dla władz każdego z krajów ustalenie, które z towarów można dopuścić do wwozu, wywozu lub tranzytu przez terytorium danego państwa. Prerogatywę tę tłumaczono usprawnieńiami resortu ekonomii i administracji w tej kwestii.

Odwolywano się w ten sposób do zasad organizacji państwa biurokratycznego, hołdującego kameralizmowi, które istniało w Prusach, a tak dalekie było od realiów Rzeczypospolitej. Gdyby jednak nawet Rzeczpospolita zdobyła się na taki stopień centralizacji decyzji, który umożliwiłby wprowadzenie w życie podobnych zakazów, to i tak względy gospodarcze powodowałyby, że właśnie Polska i Litwa zostałyby pokrzywdzone podobnymi praktykami. O ile bowiem ograniczenia lub wręcz zakaz wwozu do Rzeczypospolitej lub tranzytu przez ziemie polskie jakichkolwiek towarów pruskich mógł być dla monarchii Hohenzollerów co najwyżej dokuczliwy, o tyle złożenie w ręce władz berlińskich takich samych decyzji odnośnie do tranzytu towarów polskich przez terytorium Prus oznaczało w praktyce pełne uzależnienie polskiego handlu zagranicznego. Nic też dziwnego, że właśnie ten artykuł wzbudzał w dalszych rokowaniach największe kontrowersje.

Nie wydaje się jednak, żeby całkowita likwidacja polskiego eksportu była celem, który przyświecał pruskim politykom. W dalszym ciągu tegoż artykułu projektodawcy stwierdzali bowiem, że król pruski zezwala na wwóz artykułów żywnościowych i towarów (*les denrées et marchandises*) do miast nadmorskich, w których artykuły te powinny jednak być sprzedane miejscowym kupcom hurtowym, korzystającym z praw miejskich. Wwóz produktów żywnościowych do pozostałych miast został uzależniony od wewnętrznego spożycia kraju. W istocie więc autorzy projektu zmierzali do wymuszenia obligatoryjnego pośrednictwa pruskich kupców z miast nadmorskich w polskim handlu zagranicznym. Nie wycofując się z zagwarantowanego w traktacie cesyjnym dwuprocentowego cła tranzytowego, starali się, pogroziwszy możliwością ograniczenia wwozu, wywozu i tranzytu towarów, stworzyć sytuację, w której cały polski handel zagraniczny musiałby się odbywać przez ręce pruskich kupców. Gwarantować to miało państwu Hohenzollerów zarówno zyski finansowe, jak i możliwość wpływania za pomocą cen na wielkość i opłacalność eksportu, tym łatwiej, że poprzednio Buchholtz odrzucił polskie żądanie zagwarantowania, że w Gdańsku nie powstaną żadne „monopole”.

Na taki tok myślenia pruskich polityków wskazuje również następny artykuł projektu, w którym, powołując się na przysługujące wszystkim miastom nadmorskim państwa Fryderyka Wilhelma II prawo składu (*ius emporii*), zabraniano w nich jakiegokolwiek handlu tranzytowego⁵⁴. W razie wejścia w życie tego punktu traktatu, wcześniejszy sukces Polaków, polegający na zmuszeniu Buchholtza do akceptacji dwuprocentowego cła tranzytowego, okazałby się o tyle bezwartościowy, że nie odnosiłby się do wiślanego eksportu zbożowego. W zamian za to król Prus deklarował wolność lądowego handlu tranzytowego przez Prusy Środkowe (*Prusse Méridionale*), Marchie i Śląsk dla wszystkich towarów i produktów polskich i litewskich, z wyjątkiem tych, których wwóz jest w ogóle zakazany na terytorium jego państw. W traktacie przypomniano, że kupcy korzystający z dróg lądowych winni, prócz ceł lokalnych i obowiązujących w poszczególnych prowincjach, opłacić również należności związane z przejazdem przez mosty, groble, kanały. Erhard Moritz

⁵⁴ Charakterystyczne, że w 1775 r. zachowaniem prawa składu tłumaczono wyłączenie jedynie Królewca z miast, przez które miał przechodzić polski handel tranzytowy. *Volumina Legum* t. VIII, s. 62, art. 2.

twierdził, że przyczyną zgody Berlina na tranzyt lądowy była rachuba na własne korzyści w myśl zasady wzajemności. Zdaniem tego badacza, Prusy chciały zapewnić sobie możliwość nieskrępowanego przewozu przez ziemie polskie do Rosji własnych wyrobów manufakturowych⁵⁵.

Dopiero po narzuceniu wyliczonych powyżej restrykcji projekt pruski ustosunkowywał się do postulatu swobodnego zakładania magazynów i składów towarów na obszarze pruskich miast portowych. Zezwalał na powoływanie przez stronę polską komisantów spośród miejscowych mieszczan lub Polaków; którzy zajmowaliby się sprzedażą polskich towarów i nabywaniem artykułów zagranicznych na potrzeby poddanych Rzeczypospolitej. Prerogatywy komisantów wydatnie ograniczał obowiązek handlowania jedynie z tymi kupcami, którzy posiadali prawo miejskie na danym terenie. W ten sposób autorzy projektu starali się uniknąć sytuacji, w której ustanowieni przez Polaków pośrednicy wyeliminowaliby z tej roli ich własnych kupców. Na założenie polskich magazynów w pruskich miastach portowych zgadzali się natomiast pod trzema warunkami, z których najdotkliwszym był wymóg zgodności tego przedsięwzięcia z przywilejami każdego z tych miast. Dwa pozostałe — warunek prowadzenia z magazynów jedynie sprzedaży hurtowej oraz podporządkowanie składów kontroli urzędników pruskich — łatwiej dawały się wytłumaczyć, choć również mogły budzić konflikty.

Siódmy artykuł projektu ustalał zasady poboru akcyzy, której wbrew sugestiom polskim nie zamierzano znosić. Dla uniknięcia arbitralności urzędników, projekt przyjmował, że opłata ta nie może przekraczać 6 promille wartości towarów. Proponowano również wprowadzenie zasady, że kupiec będzie obowiązkowo otrzymywał od poborcy pokwitowanie, dowodzące uiszczenia tej opłaty. Autorzy projektu zamierzali również utrzymać roczne opłaty od statków i flisaków (flisowe). Poświęcony tym należnościom artykuł VIII projektu przewidywał wprowadzenie dotychczasowej wysokości opłat do nowej taryfy. Z cła zwolniona miała być natomiast żywność przeznaczona na utrzymanie załóg statków, o ile przewoźnik zadeklarował ją na pierwszej napotkanej komorze, okazał podczas inspekcji oficjalistów celnych i nie sprzedał nic z niej podczas pobytu w sąsiednim kraju. Jedynie w tym niewielkim zakresie projekt pruski spełniał życzenia Polaków, którzy pragnęli likwidacji wszystkich tych opłat.

Artykuł dziewiąty dotyczył spraw monetarnych. Odrzucając oczekiwania strony polskiej, która domagała się zgody na uiszczenie cła w monecie kursującej w kraju, w którym dokonywano opłaty, autorzy pruskiego projektu domagali się nadal wpłat w dukatach. Deklarowali jedynie zmianę obliczeniowego równoważnika tej monety z dwóch talarów szesnastu groszy na dwa talary osiemnaście groszy⁵⁶. Twierdzili, że w ten sposób poddani polscy będą opłacać cło w tej samej wartości dukata, co poddani pruscy. Istotnie, dzięki zmianie przelicznika każdy dukat wpłacony w charakterze cła umożliwiał przewiezienie przez granicę dodatkowych towarów o wartości 3 złp i 10 groszy. Korzyść ta nie równoważyła jednak dokuczliwości i strat związanych z koniecznością

⁵⁵ E. Moritz, op. cit., s. 49.

⁵⁶ O niewłaściwym przerachowywaniu złota przez Prusaków zob. J. A. Wilder, op. cit., s. 183 n.

opłaty cła w monecie różnej od powszechnie kursującej w Prusach, zwłaszcza że była to moneta lepsza.

Artykuł dziesiąty, poświęcony konsulom, w zasadzie współbrzmiał z projektem polskim. Prusy zgadzały się na ustanowienie konsulów, z tym że szczegóły w tej sprawie odkładały się do przyszłych ustaleń. Potwierdzały też uprawnienia konsulów, włącznie z możliwością sprawowania przez nich jurysdykcji wobec tych obywateli polskich, którzy zechcą im się podporządkować. Zastrzegaly jedynie podporządkowanie personelu zatrudnionego przez konsulów sądownictwu właściwemu dla miejsca ich zamieszkania. Z naciskiem podkreślały też wzajemność uprawnień w tym zakresie, którą zresztą projekt polski im w pełnym zakresie gwarantował.

Kolejny artykuł zajmował się sytuacją prawną kupców polskich na terenie Prus. Gwarantował im otrzymanie szybkiej i zupełnej sprawiedliwości w przypadku skarg na wymuszenia lub dokuczliwości ze strony urzędników. Zapewniał protekcję króla Prus i wolność od aresztowań z wyjątkiem zbrodni kryminalnych i spraw o dług. W tym ostatnim wypadku projekt pruski różnił się z propozycjami polskimi, które dla sądownictwa miejscowego rezerwowały jedynie zbrodnie kryminalne. Również żądanie niewerbowania obywateli polskich handlujących na terenie Prus zostało załatwione zgodnie z sierpniowym projektem deputacji, włącznie z wpisaniem do projektu traktatu zobowiązaniem pruskich dowódców wojskowych do uwolnienia żołnierzy wcielonych do armii w ten sposób. Jak zawsze, artykuł kończył się formułą zapewniającą pełną wzajemność poddanym pruskim na terenie Rzeczypospolitej.

Dwunasty artykuł projektu pruskiego proklamował zupełną swobodę handlu solą na obszarze Rzeczypospolitej. Polska miała zobowiązać się do niedzielania nikomu monopolu na dostawy tego towaru, a sól sprowadzana Wisłą przez poddanych pruskich lub przez obywateli Rzeczypospolitej z terenu ziem państwa Fryderyka Wilhelma II miała podlegać tylko takim cłom, jakie dotąd obowiązywały w Wielkim Księstwie Litewskim⁵⁷. Od sierpniowego projektu polskiego propozycja przedłożona przez Buchholtza różniła się przede wszystkim brakiem wzmianki o możliwości tranzytu soli z państw trzecich do Rzeczypospolitej przez teren Prus. Domagając się wolności handlu solą na obszarze Polski, politycy pruscy nie chcieli zezwolić na podobne zasady w swoim państwie, obawiając się utraty zysków z pośrednictwa.

Ostatni artykuł przewidywał, że pobieranie nowych ceł obie strony rozpoczną od 1 stycznia 1794 r. Stosować się miano już do niniejszego układu, a do czasu ułożenia nowej taryfy przewidywano posługiwanie się poprzednią, z 24 maja 1775. Postanowienia te różniły się od propozycji strony polskiej, która, mając nadzieję na prędsze ułożenie nowej taryfy, nie przewidywała podobnego okresu przejściowego. Zgodne

⁵⁷ Cło od importowanej soli wprowadzono na Litwie w 1661 r. w wymiarze 2 zł od beczki. W Koronie import soli do 1775 r. należał do prerogatyw monarchy i dopiero w tym roku, po wprowadzeniu wolności przywozu tego artykułu, ustalono cło na sól według wzorów litewskich. Postanowienie to wpisano też do traktatów handlowych z Prusami i Austrią, zawartych po I rozbiórce. Por. S. Waschko, op. cit., s. 76 n., 88, 197; R. Rybarski, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 118, 121; *Volumina Legum* t. VIII, s. 44–64 n.; T. Korzon, op. cit. t. III, s. 162 błędnie podaje, że cło od soli po 1775 r. było „wskrzyszczonem cłem generalnem» z roku 1764”.

natomiast w obu projektach były klauzule umożliwiające powrót do rokowań w przyszłości, dla umieszczenia w układzie dodatkowych postanowień.

Polacy ocenili pruski projekt traktatu zdecydowanie negatywnie. Król pisał o „arcyszkodliwych chęciach berlińskich dla nas” i wątpił w skuteczność wsparcia ze strony Sieversa⁵⁸. Podczas sesji w dniu 9 listopada deputacja stwierdziła, że „kondycye iego byłyby z wielu względów uciążliwsze dla Polski, niżeli traktatu 1775 r. A że JP Poseł Pruski oświadczył był, iż to iest prawie ultimatum Dworu Jego, Deputacya wolałaby zawiesić raczey teraz negocyacyą, niżeli przyjmować układ tak uciążliwy”. W dalszym ciągu stwierdzano, że jeśli się tego nie czyni, to dlatego, iż ufa się w dobry skutek, „udając się do N. Imperatorowej Jeymości y wzywając Jey protekcyi i medycacyi”. Obecny podczas posiedzenia Sievers wyrwał zbyt może ufnych w wstawiennictwo Katarzyny II deputowanych z rozmarzenia, stwierdzając, że wprawdzie sam zauważył szkodliwą dla Rzeczypospolitej postanowienia traktatu, jednak przypuszcza, że Berlin nie będzie skłonny do ustępstw. Trzeźwo zauważył przy tym, że „mocno życzyć należy, ażeby ta negocyacya kontynuowaną y ukończoną bydz mogła pod okiem Seymu”. Ambasador rosyjski doradził deputacji zebranie uwag nad pruskim kontrprojektem traktatu „w celu jawnego okazania wszelkich uciążliwości w projekcie” i skłonienia dworu pruskiego do ustępstw. Dopiero w razie braku rezultatów takiego posunięcia mogło dojść — jego zdaniem — do bezpośrednich rokowań dworów rosyjskiego i pruskiego w sprawie polskiego handlu⁵⁹.

Deputacja zastosowała się do rad Sieversa i podczas tej samej sesji zebrała swe uwagi, ważne tyleż ze względu na proponowane zmiany, co i z racji argumentacji stosowanej dla ich uzasadnienia⁶⁰. Sprzeciw wobec obłożenia produktów i towarów surowych 4% cłem importowym motywowano zarówno złamaniem postanowienia art. VII traktatu cesyjnego, jak i odmienną strukturą handlu zagranicznego obu państw, powodującą podwójne obciążenie handlu polskiego opłatami celnymi. Dodatkowo podkreślano, że dla Prus jest wyjątkowo korzystne ustalenie jednakowego cła tranzytowego dla handlu obu państw, gdyż bez porównania więcej towarów Rzeczypospolita eksportuje przez państwo Hohenzollernów niż kupcy pruscy przez terytorium Polski i Litwy. Prócz tego manufaktury pruskie odnoszą korzyści z konkurencji z manufakturami państw trzecich, gdyż artykuły sprowadzane z obu tych źródeł do Rzeczypospolitej płacą to samo cło, a kupcy państwa Fryderyka Wilhelma II znacznie mniej wydają na transport. Oba te względy przemawiały — zdaniem deputacji — przeciwko proponowanej w pruskim projekcie podwyżce ceł importowych. Drobniejszej korekcie deputacja poddała artykuł gwarantujący niedokonywanie rewizji transportów polskich kupców wewnątrz państwa pruskiego. Zawarty w nim wyjątek „umyślnego przemykania”, dopuszczający nadzwyczajną inspekcję towarów, pro-

⁵⁸ AGAD, Zb. Pop. 384, plik II, s. 807: Stanisław August do A. Dzieduszyciego, Grodno 9 listopada 1793.

⁵⁹ AGAD, Zb. Pop. 410/1, s. 232—234: Protokół czynności ..., sesja z 9 listopada 1793. Por. *Drugi rozbiór Polski...*, s. 365, 385.

⁶⁰ Tamże, s. 234—242, uwagi nad pruskim kontrprojektem traktatu zostały wpisane do protokołu sesji z 8 listopada 1793.

ponowała zastąpić zwrotem „dla braku expedycji y nie opłacenia cła”. W ten sposób przepis nabierał jednoznacznego charakteru i unikano niejasności związanych z domniemaniem o celowym przemyśle. Równocześnie strona polska postulowała uzupełnienie III artykułu projektu pruskiego o postanowienia, zapewniające zwrot wpłaconego cła w przypadku, gdyby kupiec, nie znalazłszy dogodnych kontrahentów, powracał z towarem z Prus do Rzeczypospolitej, a także umożliwiające zaliczanie wpłaconego cła wwozowego na poczet cła tranzytowego w sytuacji, gdyby kupiec, nie sprzedawszy towarów w Prusach, zdecydował się na dalszą podróż do państw trzecich.

Odnosnie do artykułu poświęconego ułożeniu nowej taryfy celnej, członkowie deputacji zgłosili dwie uwagi. Pierwsza miała na celu poszerzenie gremium, które ze strony Rzeczypospolitej miało zająć się jej redakcją. Proponowano, aby opoważnić do tego trzy osoby, w tym jednego członka Komisji Skarbowej. Najwyraźniej chodziło o zapewnienie kompetentnego składu redagującej komisji, czego nie gwarantowali uczestnicy dość przypadkowych władz powołanych na sejmie 1793 roku. Uwaga druga miała na celu przepisanie komisarzom mającym układać tabelę „reguły do ustanowienia tychże estymacyi”. Za taką proponowano przyjąć zasadę, iż do taryfy brać się będzie średnią cenę danego artykułu z ostatnich 15 lat. Ponadto postulowano zakończenie układu tabeli w ciągu najdalej czterech miesięcy. Bardzo poważne sprzeciwy strony polskiej wzbudził artykuł zezwalający rządowi państw na wprowadzenie zakazu wwozu, wywozu lub tranzytu poszczególnych artykułów. Właśnie w oparciu o ten przepis deputacja oceniła pruski projekt jako bardziej niekorzystny niż traktat z 1775 roku. Podkreśla przy tym, że „Warunek Tey natury otwierając wolne pole do zakazów łatwo usprawiedliwić się mogących zatrzymałyby cały handel, y odstręczałyby wszelkie spekulacje przez niepewność ewentów”. Wywołana wieloletnimi doświadczeniami Rzeczypospolitej nieufność Polaków wobec Prus nakazała członkom deputacji zakwestionować również postanowienie zezwalające na wprowadzenie do miast pruskich polskich towarów w ilościach uzależnionych od wewnętrznej konsumpcji. W uwagach stwierdzono, że wolność ta „staie się tylko pozorną z przyczyny łatwości, którą ta ostatnia klauzula podae do ścieśnienia tey wolności”.

Ustosunkowując się do art. VI pruskiego projektu, odnoszącego się do magazynów zakładanych na terenie miast nadmorskich przez Polaków, deputacja domagała się objaśnienia terminu ryczałt, żądając, aby mowa w nim była o sprzedaży na łaszy, cetnary i kopy. Niepokój jej wywołał również warunek uzależnienia zgody na zakładanie składów od przywilejów miast portowych i praw tamtejszych mieszczan. Dowodziła nie bez racji, że rząd zawsze może rozszerzyć te przywileje w taki sposób, iż utworzenie magazynów nie będzie możliwe. Na marginesie pruskich propozycji powołania komisantów spośród mieszczaństwa miast nadmorskich strona polska słusznie wskazywała, że niezależnie od uregulowań prawnych większość eksportu polskiego przewożonego przez terytorium Prus i tak przeznaczona jest do dalszego wywozu, a zatem powtórne cło, które musieliby płacić pośrednicy gdańscy „spadałoby na odwrót na przedaiących kupców polskich przez wpływ na cenę ich produktów”. Dlatego członkowie deputacji nalegali, aby postanowić, że opłaty związane z wywozem tych artykułów z Prus nie będą większe od

stawek, które dawniej płacili gdańszczanie w Neufahrwasser pod nazwą portowego⁶¹. W przeciwnym wypadku — twierdzili — produkty polskie mogłyby pośrednio zostać obciążone w tym samym lub nawet większym stopniu, co w okresie obowiązywania 12% cła tranzytowego.

Następne artykuły wywołały już tylko drobniejsze uwagi deputacji. Strona polska stwierdzała, że opłaty od statków i flisaków mają być w Rzeczypospolitej zniesione, gdyż i mały przynoszą dochód, i ich ciężar spada na „klasę ludzi ubogich”. Sugerowano więc, aby i król pruski zrezygnował z tych opłat. Domagano się też wyraźnego stwierdzenia, że żywność przeznaczona na utrzymanie flisaków wolna będzie nie tylko od cła, lecz również od akcyzy. Nieustępliwością wykazała się deputacja w uwagach nad art. IX, podkreślając, że dotychczasowe trudności z opłacaniem cła w złocie brały się tyleż z niewłaściwego obliczania kursu dukata, co i z trudności w uzyskaniu złota. Dlatego mimo ustępstw pruskich proponowała, aby umożliwić opłatę cel „w złocie lub monecie krajowej”. W punkcie dotyczącym powoływania konsulów członkowie deputacji nie zadowolili się ogólnym zastrzeżeniem wzajemności w tej mierze, lecz — zapewne obawiając się pruskich nadużyć tego postanowienia — żądali sprecyzowania uprawnień króla Prus do ustanowienia konsulów w Rzeczypospolitej „w miejscach gdzie interessa handlowe poddanych Jego tego by wymagać mogły”. W końcu, aprobując w całej rozciągłości proklamowaną w traktacie wolność handlu solą, deputacja domagała się, aby zakaz monopoli w handlu tym towarem dotyczył obu stron traktatu. Stanowisko swoje strona polska motywowała „prawidłem równości w tym Traktacie przyjętym”. W rzeczywistości zaś z pewnością miała na uwadze gwałtowny wzrost cen soli w Rzeczypospolitej po objęciu monopolistycznej pozycji w dostawach tego artykułu do północnej Polski przez pruską Kompanię Morską⁶².

Uwagi deputacji traktatowej dobrze świadczyły o jej kompetencji i wnikliwości, nawet jeśli czasem grzeszyły nadmierną, choć uzasadnioną przecież, podejrzliwością. Niewątpliwie poziom rozważań tego gremium wzrósł niepomniernie od sierpnia t.r., gdy układano w istocie dość nieporadny polski projekt traktatu handlowego. Trudno na razie stwierdzić, czy 9 listopada deputacja mogła już korzystać z fachowej pomocy J. Wichlińskiego i J. L. Bécu, choć wiadomo, że Komisja Skarbu Koronnego krytycznie opiniowała pruski projekt⁶³. Z pewnością za to umie-

⁶¹ O opłatach portowych w Fahrwasser pod Gdańskiem por. J. A. Wilder, op. cit., s. 183.

⁶² Porozumienie austriackiej Dyrekcji Solnej Galicyjskiej z pruską Kompanią Morską z 18 lutego 1788 r. o podziale stref na terenie Rzeczypospolitej zaopatrywanych w sól przez oba kraje zawierało postanowienie o minimalnej cenie tego artykułu. Warunki geograficzne sprawiały, że Rzeczypospolita nie mogła się obejść bez soli z tych źródeł. W rezultacie cena tego artykułu zwiększała, co zostało zahamowane dopiero w 1790 r. Por. T. Korzon, op. cit., t. II, s. 52, 138; J. A. Wilder, op. cit., s. 231; A. Czaja, op. cit., s. 137—140. BPAN Kraków, rkps 1666: kopia kontraktu Dyrekcji Solnej Galicyjskiej i Kompanii Morskiej Pruskiej.

⁶³ AGAD, Zb. Pop. 97, k. 16—17v: Uwagi nad Artykułami Aktu Osobnego mającego służyć za Traktat Handlowy między Państwami Pruskim i Polską. Memoriał ten znajduje się w tece zawierającej m.in. korespondencję króla z podskarbinem wielkim kor. R. Kossowskim. Opracowanie to dostarczyło deputacji traktatowej argumentów do dalszych przetargów, choć z drugiej strony w krytyce pruskiego projektu szło dalej niż członkowie deputacji, formułując żądania, których w rokowaniach nie wysunięto. Wiadomo, że w Grodnie przebywali ponadto: Jan Kłeczowski, komisarz Skarbu Litewskiego (M. Drozdowski, *Podstawy*

jętności swych użyczył znawca spraw skarbowych, Fryderyk J. Moszyński, który od pierwszej sesji po podpisaniu cesyjnego traktatu pruskiego nieprzerwanie uczestniczył w posiedzeniach deputacji. W sprawie traktatu konsultowany był też bankier Jan Meydner⁶⁴. Ich doświadczeniu należy przypisać trafne odczytanie zawołanych niebezpieczeństw, które kryły się w artykułach pruskiego kontrprojektu. Sievers zaś w dzień później zapewnił Stanisława Augusta, że będzie powtórnie pisał do Berlina „w materyi cel, w której Buchholtz jeszcze wczoraj bezbożne swego Dworu zamiary proponował”⁶⁵.

Podczas sesji deputacji dnia 11 listopada Sievers polecił wyszczególnić na podstawie uwag tego gremium punkty, w których strona polska sprzeciwiała się projektowi pruskiemu oraz sformułować nową wersję zakwestionowanych artykułów. Następnego dnia były już one gotowe. Miano je przekazać Buchholtzowi z prośbą o przesłanie dworowi berlińskiemu. Dokonał tego prezydujący w deputacji bp I. Massalski⁶⁶. W tych dniach rosyjski ambasador najbardziej bezpośrednio zaangażował się w rokowania polsko-pruskie, redagując i selekcjonując propozycje strony polskiej. Brak różnic między uwagami deputacji a aprobowanymi przezeń modyfikacjami artykułów traktatowych wskazuje na jego pełne poparcie dla polskich postulatów. Odtąd traktat ten wiązano wprost z osobą Sieversa, co zresztą później — jak się zdaje — zaciążyło na losach układu.

Buchholtz na notę Massalskiego odpowiedział po trzech dniach załączając do swego pisma odpowiedź na uwagi deputacji oraz nową wersję traktatu z naniesionymi poprawkami, które skłonny był uznać⁶⁷. W dokumentach tych tłumaczył propozycję wprowadzenia 4% cła wwozowego

finansowe działalności państwowej w Polsce 1764—1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, Warszawa—Poznań 1975, s. 174) oraz Andrzej Mikorski, regent Komisji Skarbu Koronnego (AGAD, tzw. Metryka Litewska, VII, 132: Protokół czynności Deputacji do Ułożenia Tabeli Wydatków Listy Cywilnej Wyznaniowej, k. 19—19v; por. T. Korzon, op. cit. t. IV, s. 210—212).

⁶⁴ W. Tokarz, *Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 roku*, Kraków 1911, s. 189, przyp. 3.

⁶⁵ AGAD, Zb. Pop. 384, plik II, s. 813—817; Stanisław August do A. Dzieduszyckiego, Grodno 10 listopada 1793.

⁶⁶ AGAD, Zb. Pop. 410/1, s. 243—246: Protokół czynności..., sesje z 11 i 12 listopada 1793; Zb. Pop. 409/2, nlb.: rękopiśmienne Changemens et modifications proposés par la Députation. Tamże, drukowany egzemplarz projektu z tymi samymi poprawkami. Tamże, kopia noty bpa I. Massalskiego do Buchholtza z 12 listopada 1793. Modyfikacje artykułów traktatowych nie zawierają nowych elementów w porównaniu z uwagami deputacji. Król zapisał tego dnia: „Sievers przy nas dobrze obstawał”. Zb. Pop. 384, plik II, s. 833; Stanisław August do A. Dzieduszyckiego, Grodno 11 listopada 1793.

⁶⁷ AGAD, Zb. Pop. 409/2, nlb.: nota L. Buchholtza do deputacji z 15 listopada 1793, oryginał. Tamże, Réponse aux Observations de la Deputation sur le projet de l'acte séparé présenté par l'Envoie extraordinaire de Sa Mté Prussienne. Tamże, Acte séparé. Contenant tout ce qui concerne le commerce entre les Etats de Prusse et de Pologne, z dopiskiem: „Annexé à la Note de M. l'En. de Prusse du 15 9bre 1793”. Tamże, drukowany *Kontra-Projekt Aktu Osobnego, Zawierającego wszystkie opisy ściągające się do Handlu między Państwem Pruskim i Polską ze strony JmPa de Buchholtz podany, z poprawkami odmian przez Pełnomocników Polskich żądaniami* (jest to druk powołany w przyp. 51 z tytułem i treścią zmienioną atramentem).

na polskie produkty surowe podobną praktykę utrzymywaną w Rzeczypospolitej. Przyznawał wprawdzie, że z opłaty tej są wyłączone produkty manufaktur pruskich, lecz powoływał się na cło od win, kawy, cukrów zagranicznych, towarów kolonialnych, miedzi, cyny i żelaza. Gołosłownie przy tym zapewniał, że import z Prus do Polski nie pozostaje wcale w aż takiej dysproporcji do importu polskiego do Prus, jak przedstawiała to deputacja. W konkluzji brał jednak pod uwagę możliwość rezygnacji z podwyższenia stopy procentowej pod warunkiem, że Rzeczpospolita zrezygnuje również z wyższego cła. W sprawie zwrotu wpłaconego uprzednio cła tranzytowego lub wwozowego kupcom polskim, którzy zrezygnowaliby ze sprzedaży swych towarów na terenie Prus, Buchholtz stanowisko swe uzależniał od statusu miasta, które było celem podróży. Uważał bowiem, że skoro jego monarcha zezwolił Polakom na zakładanie magazynów w miastach nadmorskich posiadających prawo składu, to nie ma powodu, aby wracali oni ze swymi towarami, gdyż mogą przechować je tam i oczekiwać na korzystniejsze ceny. W odniesieniu do pozostałych miast dopuszczał możliwość zwrotu sum wpłaconych z tytułu cła pod warunkiem, że kupiec będzie wracać z całym ładunkiem, a nie z jego częścią oraz przedstawi dokumenty zaświadczone pierwotny cel podróży, opłacenie ceł itp. Zwrot mógłby nastąpić w tej samej komorze, która opłatę pobrała, za stosownymi pokwitowaniami. Od reguły tej poseł pruski pragnął wyłączyć targi i miasta pograniczne, uważając, że w ich wypadku bieżące ceny na poszczególne artykuły będą bez trudu znane w Polsce. Przypuszczał też, że zastosowanie wspomnianych reguł do ośrodków pogranicznych pociągnęłoby za sobą nieunikniony przemysł.

Posel pruski przystał na zwiększenie do trzech liczby komisarzy, którzy z ramienia Rzeczypospolitej mieli ułożyć nową taryfę celną. Nalegał tylko, aby wyznaczyć ich jak najprędzej, a nazwiska wpisać do negocjowanego traktatu. Doradzał też, żeby byli to ludzie kompetentni w zakresie spraw, które mieli omawiać. W sprawie zaproponowanego przez deputację przyjęcia generalnej reguły, którą miała się kierować wspomniana komisja, Buchholtz, akceptując sam pomysł, sprzeciwił się przyjęciu za podstawę taryfy średniej ceny z ostatniego piętnastolecia, uważając, że zbyt długo przeciągnęłoby to prace. Odwołując się do powszechnej praktyki, proponował posłużenie się średnią trzyletnią, lub — w ostateczności — sześcioletnią. Odmówił również wprowadzenia do traktatu zapisu skracającego czas prac Komisji do ułożenia nowej taryfy. Uważał, że jedynie możliwe jest umieszczenie nieobowiązującej klauzuli o przyspieszeniu jej prac „w miarę możliwości”.

W odniesieniu do budzącego największe kontrowersje artykułu V traktatu strona pruska wykazała postawę nieustępliwą. Poseł Fryderyka Wilhelma II dowodził, że żadne państwo nie wprowadza ograniczeń wolności handlu, gdyż prowadziłoby to do ruiny jego własnych interesów. Przyznawał, że wprawdzie Prusy dokonały w tym zakresie kilku zmian od 1775 r., jednak — jego zdaniem — Rzeczpospolita była nimi w najmniejszym stopniu obciążona. Podkreślił też, że również Polska wprowadziła kilka zmian, zabraniając importu tytoniu oraz wywozu su-

rowych skór⁶⁸. W konkluzji tego omijającego sedno sprawy wywodu odmawiał wprowadzenia jakichkolwiek istotnych zmian w omawianym artykule. Zgadzał się jedynie na klauzulę stanowiącą, że każda z decyzji zakazujących lub zezwalających na eksport, import lub tranzyt poszczególnych artykułów ma być opublikowana w rozporządzeniach i gazetach.

Równie dalekowzroczna była odmowa objaśnienia terminu „ryczałt” w następnym artykule. Sprzeciwiając się deputacyjnej interpretacji, pragnącej widzieć w tym określeniu równoważnik zezwolenia na sprzedaż polskich towarów na łaszy, kwintale i kopy, Buchholtz wyjaśnił, że chodzi o sprzedaż całych transportów według ilości i ciężarów właściwych poszczególnym towarom. W stwierdzeniu tym kryła się zapowiedź ograniczenia wolności wyboru kontrahenta przez polskich kupców, którzy byłiby przymuszeni sprzedawać całość swych transportów jednemu przedsiębiorcy. Z większą elastycznością strona pruska podeszła natomiast do polskich zastrzeżeń odnośnie do klauzuli uzależniającej zgodę na zakładanie polskich magazynów w pruskich miastach nadmorskich od braku sprzeczności z przywilejami tych miast i zamieszkujących je mieszczan. Buchholtz proponował, aby zapis artykułu VI uzupełnić wzmianką, z której wynikałoby, że mowa jest o przywilejach „dotąd i obecnie obowiązujących”. W ten sposób rozpraszano obawy Polaków o manipulowanie przywilejami miejskimi w celu upośledzenia handlu prowadzonego przez obywateli Rzeczypospolitej. Natomiast uwagi deputacji, wskazujące na możliwość nadmiernego obciążenia towarów polskich dostarczonych do Gdańska, od których trzeba by płacić zarówno cło wwozowe, jak i wywozowe przy dalszym ich transporcie drogą mor-

⁶⁸ Uchwalony 2 listopada 1789 podatek od skór od początku wzbudzał krytykę z uwagi na trudności z jego wymiarem i koszty administrowania nim. 12 kwietnia 1791 zastąpiono go podatkiem od rzezi, ściągającym w pieniądzu, rezygnując ze zbiórki skór w naturze. Obie ustawy wprowadzały ograniczenia w wywozie skór: wcześniejsza zezwalała na eksport jedynie za zgodą Komisji Skarbowej, po zaspokojeniu potrzeb krajowych, późniejsza zabraniała wywozu skór surowych, natomiast wyprawione pozwalała eksportować bez cła. Zmiany te, chroniące interesy Rzeczypospolitej, w znacznym stopniu uderzały w Prusy. Podczas sejmiku 1793 r., mimo licznych głosów za zniesieniem podatku od rzezi, utrzymano go, ograniczając wszakże do pięciu największych miast. Zob. R. Rybarski, op. cit., s. 124—142; T. Korzon, op. cit. t. II, s. 130; t. III, s. 255—256; t. V, s. 16; AGAD, tzw. Metryka Litewska, dz. VII, 132; Protokół Czynności Deputacji do Ułożenia Tabeli Wydatków Listy Cywilnej wyznaczonej, k. 11v—12v, sesja 3 z 31 sierpnia 1793 (też w druku pod tym samym tytułem, ib.m.r.); M. Drodowski, op. cit., s. 174—184, nie wspomina o zmianie zakresu obowiązywania tego podatku.

Jeśli chodzi o dochód tabacznym, to już w latach 1778—1789, podczas dwóch sześcioletnich kontraktów Kompanii Tabacznym na administrację tą gałęzią dochodów skarbowych, dochodziło do konfliktów. Prusy starały się sprzedawać w Rzeczypospolitej wyroby tytoniowe po cenach niższych niż obowiązujące na jej terenie. Kompania Tabacznym w porozumieniu z Komisją Skarbu Koronnego odpowiedziały na to organizując w pobliżu granic Prus magazyny z wyrobami tytoniowymi sprzedawanymi po cenach niższych od obowiązujących w Polsce i Litwie. Po 1790 r. i przejęciu produkcji i handlu wyrobami tytoniowymi przez Komisję Skarbową zjawiska te uległy nasileniu, gdyż w Rzeczypospolitej powstał zupełny monopol tytoniowy. R. Rybarski, op. cit., s. 147—183; T. Korzon, op. cit. t. III, s. 163—165; 257; t. IV, s. 100, 118—120; t. V, s. 13 (tu mylna data przejęcia administracji tabaką przez Komisję Skarbową). Wszystkie te posunięcia Prusy traktowały jako naruszenie zasady wolnego handlu.

ską, Buchholtz zbył niczym. Demagogicznie przekonywał bowiem, że ciężar tych opłat spadnie na konsumenta i w żaden sposób nie wpłynie na powodzenie polskich kupców. Deputacja wykazała się w tej sprawie lepszą znajomością uwarunkowań handlu, lecz pamiętać trzeba, że nie była to teoretyczna dysputa, tylko przetarg polityczny, w którym Prusom chodziło o uzyskanie nowych źródeł zysku. Poseł pruski przekonywał wprawdzie, że żadne państwo, pragnące utrzymać powodzenie w handlu, nie zdecyduje się na przeciążenie podatkami własnego portu, w trosce o to, aby zdołał on wytrzymać konkurencję z innymi, lecz ogólnik ten w niewielkim stopniu odnosił się do pozbawienia alternatywy handlu polskiego, a w jeszcze mniejszym dotyczył omawianego traktatu⁶⁹.

W sprawie opłat flisowego poseł Fryderyka Wilhelma II zdecydował się na rozwiązanie połowiczne. Zgodnie z życzeniami deputacji zgodził się wprowadzić klauzulę o zniesieniu poboru należności od flisaków, natomiast wpłaty od statków postanowił utrzymać, dowodząc, że obciążają one właścicieli, a nie ubogich marynarzy oraz iż obowiązują one w całych Prusach. Przystał również na zwolnienie żywności przeznaczanej na utrzymanie załóg statków nie tylko od cła, lecz również od opłaty akcyzy. Strona pruska nie brała za to pod uwagę żadnych zmian w kwestiach kursu walut. Buchholtz twierdził, że cło w całych Prusach opłaca się w dukatach liczonych po 2 talary 18 dobrych groszy za sztukę i nie ma powodu, aby dla kupców zagranicznych wprowadzać jakiegokolwiek udogodnienia. Poseł pruski odrzucił również drobne poprawki redakcyjne odnoszące się do artykułu o konsulach. Nieustępliwość w tej sprawie stanowiła argument potwierdzający zasygnalizowane poprzednio obawy deputacji na ten temat. Z dezaprobatą spotkały się również modyfikacje zaproponowane przez stronę polską w artykule traktującym o handlu solą. Poseł pruski wskazał, że handel solą w Prusach stanowi regale i odpowiedź tę uznał za wystarczającą dla odrzucenia polskich starań o zagwarantowanie braku monopolów w handlu tym artykułem również ze strony dworu berlińskiego. Podkreślił też, że nigdy dotąd Polacy nie mieli prawa transportowania soli przez państwo pruskie, m. in. dlatego, że sprzeciwiało się temu prawo składu miast nadmorskich. Asekurując się w ten sposób przeciw polskim interpretacjom artykułu o wzajemności zobowiązań, Buchholtz w istocie potwierdzał niezmiennność dotychczasowego stanu w dziedzinie handlu solą.

Odpowiedź posła pruskiego stanowiła dowód jego umiejętności dyplomatycznych. Ustępując w punktach mało istotnych, z całą stanowczością obstawał przy sformułowaniach, pociągających za sobą ważne konsekwencje dla stosunków obu państw. W odpowiedziach na poszczególne uwagi deputacji Buchholtz stwarzał wrażenie, że należy mu na pomyślności obu stron, odwoływał się do powszechnych reguł, do zasad obowiązujących w Prusach, nagał podejrzliwość i nieufność wnikliwych Polaków. W rzeczywistości jednak wszystkie jego wywody prowadziły do zagwarantowania maksimum dochodów oraz wpływu na strukturę i rozmiary handlu polskiego dla dworu berlińskiego.

Ze stanowiskiem strony pruskiej deputacja zapoznała się podczas sesji 18 listopada, w której — zgodnie z przyjętym zwyczajem — uczestni-

⁶⁹ AGAD, Zb. Pop. 410/1: Protokół czynności..., s. 247—252, sesja z 18 listopada 1793.

czył Sievers. Po odczytaniu pism przekazanych przez Buchholtza członkowie deputacji sformułowali kilka uwag na ich marginesie. Zwrócili uwagę, że warunek wyłączający jarmarki i miasta pograniczne z grona tych, z których dozwolony ma być kupcom polskim powrót z towarem i zwrotem cła, sprzeciwia się interesom samych jarmarków. Odrzucili proponowaną przez stronę pruską średnią sześćioletnią dla ustalenia ceny towarów, która miała stać się podstawą dla nowej taryfy celnej, proponując w zamian średnią co najmniej dziewięćoletnią. Stanowisko swe przekonywująco uzasadniali faktem, że w ostatnich latach cena zboża z powodu wojny była najwyższa. Przechodząc do artykułu V traktatu, członkowie deputacji powtórzyli dawniejszą uwagę, że zachowanie, nawet z prawem wzajemności dla Rzeczypospolitej, uprawnienia władz pruskich do zabrania eksportu, importu i tranzytu produktów polskich, oznacza „ścieśnienie zupełne” handlu polskiego i jest tym bardziej niesprawiedliwe, że Polska handluje prawie wyłącznie z państwem Fryderyka Wilhelma II i z należącymi do niego miastami nadmorskimi.

Dalsze obrady przerwał wystąpienie Sieversa, który oświadczył, że wstępnie rozmawiał z Buchholtzem i zaproponował mu dwa sposoby wyjścia z impasu w rokowaniach nad tym artykułem. Pierwszy polegał na ustaleniu, że każdy kupiec pośredniczący w handlu zbożowym miałby obowiązek zatrzymywać pewien procent przeznaczonego do wysyłki za morze zboża w charakterze rezerwy na wewnętrzne potrzeby kraju. Sposób ten, stosowany w Rydze, usuwałby pruskie obawy przed niemożnością powstrzymania eksportu zboża w wypadku głodu we własnym kraju. Wyjście drugie polegało na przyjęciu zasady, że w czasie wojny lub obawy głodu podwyższone zostanie cło wywozowe w Prusach. Deputacja, obawiając się jak ognia wszelkich podwyżek ceł, postanowiła przyjąć pierwsze rozwiązanie i zaproponować je Buchholtzowi „jako szrodek mogący pogodzić troskliwość Rządu Pruskiego wynikającą z wolnego wywozu zbóż polskich z nadmorskich miast Króla Imci Pruskiego, z wolnością tegoż wywozu, która handel Polski istotnie interesuje”. W ten sposób — zdawać się mogło — droga do kompromisu stała otworem.

Deputacja powróciła do formułowania uwag nad odpowiedzią posła pruskiego. Omawiając kontrowersję na temat cła nakładanego na polskie towary przy dalszym ich wywozie z pruskich miast nadmorskich postanowiono przedłożyć Buchholtzowi, że jednak jego wysokość bezpośrednio wpływa na cenę produkowanych w Rzeczypospolitej towarów, tym bardziej, że nie mając dostępu do innych portów Polska skazana jest na przyjmowanie warunków, jakie zostaną jej zaproponowane w Prusach. Z tej racji deputacja zamierzała postulować uregulowanie tego cła w negocjowanym traktacie. W kwestiach monetarnych deputacja postanowiła obstawać przy warunkach ujętych w poprzednich uwagach, wyliczając, że zgoda na pruskie żądanie opłacania cła w złocie oznaczałaby zwiększenie tych opłat o jedną ósmą. Na koniec członkowie deputacji postanowili również powyższe uwagi przekazać Buchholtzowi, a sami „Z względu zaś na aktualny stan bezsilności, w którym się Polska znajduje, łatwo przewidując mały skutek położenia swego” postanowili „wezwać uroczyście medycy i pomocy Dworu Petersburskiego” prosząc Sieversa, aby zechciał wesprzeć tę prośbę. Ambasador obiecał, że „chę-

nie do tego wszystkiego przyłoży się, co z jego strony zależeć będzie", po czym posiedzenie zamknięto.

Była to już ostatnia sesja deputacji sejmowej wyznaczonej do traktowania z dworami zaborczymi. W dwa dni potem bp I. Massalski powiadomił Buchholtza o jej rezultatach⁷⁰, 21 listopada podkanclerzy litewski, K. K. Plater, wniósł do izby sejmowej wniosek o upewnienie Rady Nieustającej do ukończenia negocjacji z Prusami⁷¹. Sejm upoważnienie uchwalił⁷² wśród gorączkowo przyjmowanych konstytucji ustrojowych, a 23 listopada zakończył obrady. Sprawa traktatu handlowego z Prusami pozostała otwarta, choć Sievers nadal czynił Polakom nadzieje na jej pomyślny finał⁷³. Negocjacje grodzieńskie w niewielkim stopniu przybliżyły stanowiska stron. Zarysowały jednak program rewindykacji, których członkowie nowych władz Rzeczypospolitej powinni domagać się od Prus przed podpisaniem układu. Ze wskazówek tych niestety nie skorzystano⁷⁴.

⁷⁰ AGAD, Zb. Pop. 409/2, nłb.: nota I. Massalskiego do L. Buchholtza z 20 listopada 1793, kopia.

⁷¹ AGAD, Zb. Pop. 384, plik II, s. 899: Stanisław August do A. Dzieduszyckiego, Grodno 21 listopada 1793.

⁷² *Volumina Legum* t. X, s. 51 n. J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764—1795*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej (połowa X—XX w.)*, pod red. G. Labudy, t. II: 1572—1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 650.

⁷³ 25 listopada Sievers mówił królowi o politykach pruskich: „Prawda, że fiskalność u nich jest pierwszym powodem. Ale muszę tu donieść WKMc, że Buchholtz od dni kilku lepiej śpiewa względem handlowych punktów”. AGAD, Zb. Pop. 384, plik II, s. 924—925: Stanisław August do A. Dzieduszyckiego, Grodno 25 listopada 1793.

⁷⁴ Ł. Kądziela, *Polsko-pruskie negocjacje w sprawie traktatu handlowego za rządów Rady Nieustającej w latach 1793—1794*, PH, t. LXXX, 1989, z. 3.